Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok III | ŁÓDŹ, ŚRODA, 5 STYCZNIA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 4

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Pakt gwarancyjny z Rosją.

Doniosłe ekspose ministra Zaleskiego na komisji spraw zagranicznych.

Polska chce żyć w zgodzie ze swymi sąsiadami i dąży do utrwalenia pokoju w Europie.

Warszawa, 4 stycznia
Agencja Telegraficzna „Express".

Minister spraw zagranicznych Zaleski wygłosił wczoraj na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych następujące przemówienie:

„Jestem prawdziwie zadowolony, że mam możność oświetlenia wobec panów najważniejszych wypadków, jakie się wydarzyły na forum polityki zagranicznej w ostatnich czasach. Jest to tembardziej konieczne, że chwila obecna obfituje w cały szereg zjawisk, których następstwa mogą być doniosłe dla polityki zagranicznej Polski.

Polski minister spraw zagranicznych jest w tem szczęśliwem położeniu, że polityka, którą reprezentuje nazewnątrz, zakreślona przez nasze położenie geograficzne, a oparta na tradycjach naszej wielkiej historji, jest wyrazem opinji całego narodu. Przekonany jestem, że niniejsze przedstawienie sytuacji utwierdzi wszystkich w przekonaniu, że w dziedzinie polityki zagranicznej panuje wśród wszystkich kół społeczeństwa polskiego jednolitość i niezłomność przekonań.

Polska i Liga narodów.

Wiadomem jest mi, jak wielką magę przywiązujecie panowie do naszych stosunków z Ligą narodów. Jak panom dobrze wiadomo, od września nasza sytuacja w Lidze uległa zmianie przez fakt wejścia naszego do rady Ligi i to na warunkach zupełnie wyjątkowych. Podkreślić muszę, że fakt uzyskania przez Polskę miejsca ponownie obieralnego był dowodem zaufania do pokojowej polityki Polski ze strony Ligi narodów.

Polska, wszedłszy do rady Ligi, świadoma jest sprawy i obowiązków, które na nią spłynęły.

Tembardziej odczuwam potrzebę odpowiedniego zreferowania panom biegu najważniejszych spraw Ligi narodów.

Przedewszystkiem jednak wyjaśnić muszę, że w grudniu roku ubiegłego w Genewie, poza posiedzeniami rady Ligi, odbywały się równocześnie dwie inne konferencje, a mianowicie miały miejsce codzienne niemal narady sześciu państw sygnatarjuszy paktu reńskiego oraz państw zasiadających w radzie ambasadorów. Fakt, że jednocześnie z posiedzeniami rady Ligi odbywały się inne tak ważne konferencje, zajmujące się materjami natury pokrewnej, wprowadza pewne zamieszanie w pojęciach, co nie może być uważane za zjawisko dodatnie z punktu widzenia Ligi narodów.

Polska, nie należąc do państw sygnatarjuszy paktu reńskiego, ani nie będąc reprezentowaną w radzie ambasadorów nie brała udziału w tych konferencjach. Jednak ze względu na to, że na konferencjach tych były omawiane sprawy doniosłe dla Polski, byłem w ciągłym kontakcie osobistym z miarodajnemi czynnikami konferencji, będąc stale informowanym o ich przebiegu oraz wzajemnie informując ich o naszym punkcie widzenia.

Rada Ligi narodów załatwiła wszystkie sprawy porządku dziennego mniej więcej zgodnie z przewidywaniami, które nakreśliłem przed wyjazdem moim do Genewy.

Rozbrojenie Niemiec.

Sprawa inwestygacji wiąże się z kwestją dotychczas funkcjonującej kontroli aljanckiej. Jak panom wiadomo, konferencja ambasadorów jest zdania, że Niemcy nie wykonały jedynie dwuch zobowiązań z traktatu wersalskiego w dziedzinie rozbrojenia, a mianowicie, że nie wykonały art. 170 traktatu wersalskiego, dotyczącego handlu bronią i art. 180 i 196, odnoszących się do fortyfikacji na wschodnich i południowych kresach niemieckich. Mam nadzieję, że obie te sprawy zostaną pozytywnie załatwione zgodnie z wyraźnem brzmieniem odnośnych przepisów traktatu wersalskiego.

Jeżeli chodzi o skuteczność kontroli międzysojuszniczej, w porównaniu ze skutecznością inwestygacji Ligi narodów, to niema powodu do przypuszczeń a w szczególności z naszego punktu widzenia, ażeby ta ostatnia jej ustępowała, w szczególności jeśli zważymy, w jak ograniczonej formie kontrola międzysojusznicza prowadzona była w ostatnich latach.

Jeżeli chodzi o nasze stanowisko, to podkreślić chcę z całym naciskiem to, na co już zwracałem uwagę, że w interesie nietylko Polski, ale i pokoju w Europie, jest ścisłe przestrzeganie przepisów traktatu wersalskiego, dotyczących rozbrojenia Niemiec.

Polityka nasza, kierując się należytą oceną sytuacji, dąży i dążyć będzie do wzmocnienia zagadnienia bezpieczeństwa Europy, jako zagadnienia jednolitego, nie dopuszczając do utworzenia żadnych w niem wyłomów.

Pragnę podkreślić, że zrozumienie tych przesłanek, na których musi się opierać porozumienie, ugruntowuje się coraz bardziej w opinji francuskiej, świadomej wagi całokształtu interesów, będących w grze.

Z drugiej strony utwierdza się przekonanie w opinji zdającej sobie sprawę ze znaczenia sojuszu polsko francuskiego nietylko dla obu krajów, ale dla konsolidacji pokojowych stosunków Europy.

Dobre stosunki z zachodnim sąsiadem.

Jest rzeczą jasną, że dla pokoju Europy kwestja stosunku Niemiec do Polski jest równie ważna. Podstawą naszej polityki w stosunku do Rzeszy ująłem wobec panów w przemówieniu swem z dnia 2 lipca r. ubiegłego. Stwierdziłem, że splot interesów łączących Polskę z Niemcami wymaga dla dobra obu państw i sytuacji międzynarodowej, aby między temi krajami istniała normalna pokojowa współpraca. Dążyliśmy stale i konsekwentnie do ustalenia dobrych stosunków z naszym zachodnim sąsiadem.

Pożyczka dla Gdańska.

Sprawa wolnego miasta Gdańska załatwiona została w sposób następujący: Tak jak przewidywaliśmy, komitet finansowy Ligi narodów nie uznał reform sanacyjnych Gdańska za w zupełności wystarczające i uzależnił definitywne zalecenie pożyczki od spełnienia szeregu warunków, a m. in. od dalszych oszczędności i porozumienia z Polską w sprawie udziału Gdańska we wpływach celnych i w sprawach monopolu. Rada Ligi zatwierdziła decyzję komitetu finansowego upoważniając go do zalecenia pożyczki dla Gdańska jeszcze przed sesją marcową, o ile Gdańsk powyższe warunki spełni. Komitet finansowy podkreślił, że pożyczka ta musi mieć charakter międzynarodowy.

Z punktu widzenia sanacji Gdańska, sytuacja nie uległa od września zasadniczym zmianom. Momentem korzystnym natomiast jest podkreślenie przez Ligę narodów charakteru międzynarodowego pożyczki sanacyjnej dla Gdańska i stworzenie możliwości zalecenia jej, nie czekając do sesji marcowej. Stwierdzenie, że pożyczka dla Gdańska może być tylko międzynarodowa, oznacza, że weźmie w niej udział kapitał kilku państw. **Uważamy to za jedynie słuszne, gdyż z pożyczki dla Gdańska, jako ośrodka o charakterze portu, łączącego Polskę z zagranicą, nie mogą być wyeliminowane grupy i interesy, które w pożyczce tej ewentualnie pragnęłyby partycypować.**

W prasie gdańskiej znalazły się informacje, jakoby Polska czyniła przeszkody sanacji Gdańska. Wobec tego pragnę kategorycznie stwierdzić, że nie jest to zgodne z prawdą. Delegacja polska w Genewie z całym naciskiem podkreśliła, że sanację Gdańska i pożyczkę dla Gdańska rząd polski chce popierać i ułatwić.

Chciałbym podkreślić, że w związku z pewnemi szczegółami sanacji nie jest naszym zamiarem mieszać się w czemkolwiek w sprawy wewnętrzne Gdańska, którego niezależność wewnętrznopolityczną w pełni szanujemy.

Sowiety chcą rokować z nami w Moskwie.

Przechodząc do zagadnień polityki międzynarodowej na wschodzie Europy, pragnę stwierdzić, że w stosunkach naszych ze Z.S.S.R. nie zaszły poważniejsze zmiany. **Jak panom wiadomo, jednem z ważniejszych zagadnień w stosunkach polsko-sowieckich jest od kilku miesięcy kwestja uzupełniającego porozumienia politycznego, którego celem miałoby być dodatkowe,** zagwarantowanie pokoju na granicy polsko-sowieckiej, bądź też, jak to jest życzeniem rządu polskiego, na szerszym terenie Europy wschodniej. Wprowadzenie w życie porozumienia byłoby połączone z pożytkiem nietylko dla Polski i związku, ale i całej Europy. Zaznaczam, że w toku tych pertraktacji nie było z naszej strony chęci tworzenia bloków, których ostrze zwracałoby się przeciwko Rosji, przeciwnie, Polska reprezentowała tendencje pokojowe względem takiego systemu, któryby równomiernie i jednolicie gwarantował pokój na całym obszarze wschodniej Europy. Polityka sowiecka zdawała się zdążać do zawierania paktów z poszczególnemi państwami na wschodzie Europy.

Ten punkt widzenia udało się Rosji przeprowadzić w stosunku do Litwy, co jednak obu stronom nie dało poważniejszych korzyści.

W dniu 30 października 1926 r. wyłuszczyłem posłowi Z.S.S.R. w ogólnych zarysach poglądy na rokowania o pakt o nieagresji

i stwierdziłem, że Polska gotowa jest przystąpić do tych rokowań pod warunkiem, że zostaną uwzględnione słuszne interesy obu stron.

W odpowiedzi tamta strona zawiadomiła, że bardziej pożądane będzie prowadzenie ich w Moskwie, niż w Warszawie, natomiast 6 grudnia 1926 r. kwestja paktu została przez p. Cziczerina w rozmowie z dziennikarzami na gruncie berlińskim określona. O ile prasa powtórzyły ściśle słowa Cziczerina, wynikałoby z nich, że

Z.S.S.R. powraca do twierdzeń insynuujących Polsce tworzenie bloku antysowieckiego.

Powiedziałem już przed chwilą, że takich tendencji u nas niema. Nie chciałbym z wynurzeń p. Cziczerina wyciągać zbyt pesymistycznych wniosków. Chcę wierzyć, że chęć ugruntowania pokoju istnieje nietylko ze strony Polski, lecz i Z.S.S.R. Spodziewam się, że jeżeli chodzi o analogiczne rokowania państw bałtyckich z Rosją, to będą one odbywały się na podstawie zdrowego poczucia instynktu państwowego tych republik.

Nie będziemy się mieszać do spraw wewnętrznych Litwy.

W stosunku do wypadków kowieńskich zachowujemy spokój i postawę wyczekującą. Nie mieliśmy i nie mamy zamiaru mieszania się do czysto wewnętrznych spraw Litwy i zachowanie nasze w ostatnich tygodniach musiało o tem przekonać wszystkich, wbrew wrogiej propagandzie.

W ogólnym rozwoju polityki światowej niepoślednią rolę odgrywają zagadnienia półwyspu bałkańskiego. Z państwami tego półwyspu łączą Polskę stosunki szczerej przyjaźni i zaufania, utrwalone z niektóremi z nich w odpowiednich traktatach. Pragnąc utrzymać na Bałkanach, jak w innych częściach Europy status quo oparte o traktaty, chcielibyśmy widzieć jaknajszybszą stabilizację ogólnej sytuacji w tej części Europy, widząc osiągnięcie tego celu w konsolidacji każdego z państw bałkańskich.

W powyższych wywodach starałem się przedstawić panom w sposób objektywny ważniejsze zagadnienia obecnych przejawów na forum polityki międzynarodowej i stopień zainteresowania niemi rządu polskiego. **Ogólne wnioski, jakie dadzą się wyprowadzić w naszej polityce zagranicznej są zgodne z ustaloną naszą tradycją: realna ocena zjawisk międzynarodowych i dążenie do utrwalenia pokoju w Europie, tam, gdzie nam go strzec samym wypada w interesie własnym i ogółu ludzkości".**

Po wygłoszeniu expose ministra spraw zagranicznych komisja postanowiła dyskusję nad niem odłożyć do środy dnia 5 b. m. o godz. 10 rano.



Zbliżenie polsko-sowieckie.

Minister Patek stwierdza, że trzeba przystąpić z całą energją i odwagą do uregulowania spornych problemów z sowietami.

Wyjazd nowego posła polskiego do Moskwy nastąpi 10 stycznia.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Minister Patek, który w najbliższym czasie wyjeżdża na stanowisko posła polskiego w Moskwie, udzielił prasie wywiadu w sprawie stosunków polsko-rosyjskich.

Utrzymanie dobrych stosunków między dwoma sąsiadującemi narodami musi być programem i zadaniem każdego rządu na świecie — oświadczył p. Patek na świecie — tembardziej postulat ten bliski być musi i rządowi polskiemu który w stosunkach międzynarodowych rządził się szczerą wolą pokojową. Zadanie to zresztą niełatwe jest wogóle a specjalnie w konkretnym tym wypadku problem ten nastręcza szereg poważnych trudności.

Jakież trudności widzi p. minister na drodze ku utrwaleniu dobrych sąsiedzkich stosunków między Polską a Rosją?

Jest ich cały szereg — odpowiada p. Patek. — Wielki wstrząs wojenny wywołał wszędzie poważne kataklizmy, które nigdzie jeszcze dotąd nie zostały uregulowane. Nie uregulowała ich jeszcze ani Polska ani Rosja, musi więc to się odbić ujemnie na ich wzajemnym stosunku.

Wojna wywołała pozatem szereg zasadniczych zmian w bycie obu państw. Polska która prowadziła wojnę siedem lat, uzyskała niepodległość, w Rosji natomiast zaszły kapitalne zmiany w ustroju społecznym. Zmiany te są tak doniosłe, że zaważyć musiały na ukształtowaniu się stosunków obu państw do siebie. Przewrót rosyjski był przecież połączony z wstrząsem tak potężnym, że wywołać musiał wielkie zmiany w ustosunkowaniu się Rosji do mocarstw postronnych.

Nie trzeba też zapominać — mówił dalej p. minister Patek — że w stosunku do Rosji należy zawsze odróżnić dwa momenty: walkę z komunizmem jako z pewną doktryną społeczną i sprawę utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z państwem, doktrynę tę wyznającem. Pomieszanie tych dwóch punktów widzenia stwarza specyficzną trudność w nawiązaniu normalnych stosunków z ZSSR.

A czy widzi p. minister jakieś konkretne określone punkty, które stanąć mogą na zawadzie porozumieniu polsko-rosyjskiemu?

Niewątpliwie momentem takim jest olbrzymia wprost ilość spornych spraw pogranicznych — odpowiada p. Patek. Spraw takich pod względem jakościowym najrozmaitszych nagromadziła się ilość wręcz nieprawdopodobna. Przytłaczają one swoim ciężarem sprawy zasadnicze.

Takie to i tym podobne kwestje — ciągnie dalej p. minister —stwarzają co raz nowe trudności i w poważnym stopniu przeszkadzają nawiązaniu normalnych stosunków sąsiedzkich między Z. S. S. R. a Polską.

Czy wobec tego uważa p. minister, że stosunki te unormować się i uporządkować nie dadzą?

Mimo to i wbrew wszystkiemu należy przystąpić do ich porządkowania i uregulowania — odpowiada z naciskiem p. Patek. — Trzeba przystąpić do tego dzieła z całą odwagą i energją, choć z góry zdajemy sobie sprawę z tego, że podczas przyszłych rokowań wyniknąć muszą poważne tarcia między obydwiema stronami. Trzeba te tarcia zwalczyć spokojną, wytrzymałą i konsekwentną pracą. Trzeba zdobyć się na ten wysiłek, aby dojść do rezultatów korzystnych dla stron obu, chociaż niezawodnie podczas tych rokowań natknąć się będzie łatwo na niezadowolenie obu kontrahentów.

Nie byłem pięć lat w Europie — kontynuuje p. Patek — nie obserwowałem bezpośrednio ewolucji stosunków polsko-rosyjskich. Moje studja obecne upoważniają mnie jednak do wniosku, że wszystkie sprawy sporne między Polską a ZSSR dałyby się łatwo załatwić, gdyby obie strony żywiły względem siebie więcej zaufania i gdyby z obu stron pracowano z dobrą wiarą w ostateczny rezultat rokowań.

— A jak osobiście odnosi się p. minister do powierzonej mu misji? — pytamy.

—Jadę do Moskwy bez wszelkiego rodzaju uprzedzeń, pełen natomiast najlepszych chęci, przekonany przytem jak najgłębiej o tem, że jesteśmy sobie nawzajem potrzebni. Żywię nadzieję, że uda mi się zaważyć na szali zbliżenie między Polska a ZSSR.

— Czy pan minister ma jakiś zgóry określony mandat?

— Nie. Nie mam żadnej misji specjalnej, żadnego sprecyzowanego zgóry mandatu. Po zorjentowaniu się dokładnem w sytuacji przedstawię rządowi polskiemu swój własny projekt załatwienia spraw bieżących, który musi być słuszny, celowy i dokładnie sprecyzowany. Mam tę pewność, że rząd odniesie się do tego mojego planu z całą życzliwością. Ukształtowanie się tego planu będzie zależało i od tego z czem jadę i od tego, co zastanę w Moskwie.

— Żywię w każdym razie to głębokie przekonanie, że mam przed sobą misję poważną i niełatwą, ale mającą szanse zrealizowania, do czego przyczynić się muszą obie strony.

— Kiedy p. minister wyjeżdża?

— Wyjeżdżam koło 10-go stycznia. Przyjadę po pewnym czasie i mój ewentualny plan przedstawię osobiście rządowi.

Opinja dziennikarzy

o nowym dekrecie zawiera 80 stron pisma maszynowego.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Syndykat dziennikarzy polskich przy wybitnej spółpracy kilku najtęższych prawników stołecznych opracował już swą opinję o nowym dekrecie prawnym, która zawiera około 80 stron pisma maszynowego.

Opinja ta w ciągu bieżącego tygodnia złożona zostanie wicepremjerowi dr. Bartlowi.

Gen. Deeds w Warszawie

złożył wizytę min. Zaleskiemu i Składkowskiemu.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Bawiący w Warszawie gen. Deeds złożył wczoraj w towarzystwie członków „Koła żydowskiego“ posłów Grynbauma i Farbstejna wizytę ministrowi spraw wewnętrznych gen. Składkowskiemu, a następnie ministrowi spraw zagranicznych Zaleskiemu.

Wieczorem gen. Deeds obecny był na raucie w żydowskim domu akademickim w którym uczestniczyło kilku członków rządu.

Generałowie Malczewski i Haller

zamieszkają w Poznaniu.

Poznań, 4 stycznia.

Dymisjonowany gen. dywizji, b. minister spraw wojskowych, gen. Malczewski, który przeszedł ostatnio w stan spoczynku, jak również gen. Józef Haller, zamierzają osiąść na stałe w Poznaniu.

Zajmą oni skromne apartamenta w nowowybudowanych domach poznańskiej kolei elektrycznej.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 5 stycznia 1927 r.

Głęboki sens małego słówka.

Et caetera!... małe, pożyteczne słówko. Pomaga urwać zdanie, wyminąć kwestję niedogodną, kłopotliwą. Pozwala pracować swobodnie imaginacji ludzi którzy, naogół, lubią, aby myślano za nich i pragną po przeczytaniu książki dojść do gotowej konkluzji: „Jestem tego samego zdania".

Et caetera oddaje niezmierne usługi myślącej i czującej ludzkości. Postawmy je np. na końcu djalogu miłosnego:

— Kocham cię, droga moja, etc... Oddajmy kochane „et caetera" na usługi posła:

— Moje sumienie, patrjotyzm, mój honor nie pozwalają mi etc...

Albo — finansisty, ministra skarbu:

— Dobrobyt społeczny, nie przeciwstawiając się uprawnionym dążeniom jednostki do ekspansji, zezwala etc...

Albo — sędziego:

— Wyższe względy sprawiedliwości etc.... nakazują etc... pogodzenie etc.... przy zastosowaniu 1555 paragrafu ustawy karnej etc....

Albo — krytyka:

— Obraz ten, w którym uczucie wielkiego artysty łączy się w harmonijną całość z wyczuciem barwy i światła etc. etc....

Kochane, nieocenione et caetera! Działa uśmierzająco, kojąco, usypiająco jak chloroform. Odgrywa w życiu rolę poważną, zamało docenianą. Ono to pomaga nam przejść z uśmiechem na ustach do porządku dziennego nad niejedną życia zagadką, wyminąć pytajniki, odwrócić się plecami od zagadnień tragicznych, odrzucić niedbale łachmany Roku Starego i gestem frywolnie niedbałym witać zagadkową postać Roku Nowego.

⁂

Depesza z Londynu, datowana z dn. 23 grudnia roku ci — devant 1926, podaje nam następującą informację:

„Trzy tysiące maklerów, bankierów i urzędników giełdy londyńskiej, podczas przerwy południowej w pracy, odśpiewało w gmachu giełdy szereg pieśni religijnych na Boże Narodzenie".

Od czasu, gdy Chrystus powrozem wypędził z świątyni Pańskiej handlarzy i kupczących dobrami świata protagonistów Sira Rotschilda, Montagu Normana, Dillona, Morgana etc., słuszną wydaje się rzeczą, iż pobudowali oni gmachy, poświęcone haussie i baissie walorów i walut, a nazwane przez liryków ekonomji spółczesnej „sercem światowego organizmu gospodarczego". Niemniej słusznem wydaje się i racjonalnem oddawanie się w gmachach „National Exchange", „Bourse de Paris" etc. skomplikowanym zajęciom, które dość zręcznie ktoś nazwał przetwarzaniem funta powietrza w kilogram złota.

Zużytkowanie przerwy w pracach giełdowych na śpiewy religijne, kolendy po tranzakcjach z „Rio Tinto", „Amalgamated", „Copper Mining" etc... hm, hm! Ekscentryczny pomysł. Nie pozbawiony faryzeizmu. Jak duch naszej epoki.

Nie zatrzymujmy się zresztą nad zgłębianiem tego epizodu, któryby miał ilustrować połączenie Biblji z cedułą giełdową. Epizod oderwany etc. etc.

⁂

Minister obrony krajowej Węgier zwrócił się do pięciu towarzystw asekuracyjnych węgierskich z zapytaniem, na jakich warunkach towarzystwa te zgodziłyby się ubezpieczyć żołnierzy na wypadek choroby, wypadków nieszczęśliwych i śmierci.

Ex Hungaria lux! Pierwszy to chyba raz w historji ministrów wojny wydarzył się casus tak paradoksalny. Minister wojny, ubezpieczający żołnierzy na wypadek śmierci i... obrażeń cielesnych. Obrażona Bellona winna zakryć oblicze. Czemu Akademja sztokholmska nie przyznała pokojowej nagrody Nobla ministrowi honwedów węgierskich — pozostanie nierozwiązalną zagadką?

Pacyfistyczny i humanitarny gest Azesa węgierskiego nie był gestem w próżni. Towarzystwa asekuracyjne, o dziwo!, zgodziły się ubezpieczyć żołnierzy węgierskich na wypadek śmierci i nieszczęśliwych wypadków, z wyłączeniem ubezpieczenia na wypadek... choroby! W pojęciu asekuracyjnych towarzystw węgierskich pokój i wydarzające się podczas pokoju choroby są ryzykowniejsze niż wojna i połączone z nią „nieszczęśliwe wypadki oraz obrażenia cielesne".

Kto z tych dwojga się myli? Minister czy towarzystwa asekuracyjne? Rozsądny człowiek, zostawszy ministrem wojny, traci zwykle prawo posługiwania się swym zdrowym rozsądkiem.

W tym samym stopniu człowiek zdolny, nieprzeciętny, zostawszy dyktatorem, traci prawa do korzystania z własnego esprit a nawet poczucia komizmu.

Par exemple władca niekoronowany Italji, który między innymi „et caetera" wygłosił przed korespondentem argentyńskiej „Prensy" aforyzm ultramodernistyczny:

„Italja kroczy obecnie z szybkością stu kilometrów na godzinę **(naprzód?)**. Dzisiaj już mamy 40 stopni gorączki. Będziemy mieli wkrótce 41 stopni!".

Czterdzieści miljonów ludzi opanowanych przez białą gorączkę! W środku Europy!

Zdaje się, iż Duce odrobinę przesadza w swej djagnozie medycznej. A jeśli?.. nawet?... przydałaby się wtedy raczej spora doza walerjany nie sto kilometrów biegu na godzinę. Albowiem zdarzyć się może, iż djagnoza i kuracja się udadzą — jeno pacjent przeniesie się na łono Abrahama.

⁂

Paradoksy te i tym podobne codzienną są ilustracją życia Europy powojennej, wyczerpanej gorączką i kurowanej sanacją.

W zdrowej, tęgiej, tryskającej życiem, pewnością, butą, arogancją, faryzeizmem i złotem Ameryce, niemasz nic podobnego. Tu kwitnie na wielką skalę eksport cnoty i „moral sanity" zagranicę zwłaszcza do Europy.

Od czasu do czasu jednak spotykamy w gazetach amerykańskich wiadomości zgoła nieprawdopodobne. Czytaliśmy np., iż siostry Salwage, biuralistki nowojorskie, dziewczęta dwudziestoletnie, uprawiały bandytyzm, rabowały z amatorstwa w wolnych od zajęć biurowych chwilach, a zdobyte w ten sposób pieniądze, oddawały na cele dobroczynne. Wobec zbliżającej się gwiazdki rozpoczęły energiczniejszą akcję bandycką, aby sowicie zaopatrzyć przytułek starców, który otaczały szczególnemi względami.

Nieprawdopodobne? Nieprawdaż? W kraju miljonerów i miljonowych fundacji dobroczynnych?

Siostry Salwage zostały przyłapane na gorącym uczynku obrabowania w nocy pewnego przechodnia i zamknięte w więzieniu.

Very shocking!

Czytaliśmy też w New York Tribune, iż w Stanach Zjednoczonych znajduje się blisko 600.000 dzieci bezdomnych, wałęsających się po miastach.

Its possible?

W tak bogatym kraju?

W kraju, gdzie zmniejsza się corocznie podatki, gdzie bankierzy nie wiedzą, co robić z pieniędzmi, gdzie etc...

⁂

W gorączkowym okresie, który przeżywa Europa wraz z całym światem, w tempie błyskawicznem życia spółczesnego, w powodzi wynalazków technicznych, które postawią nas zapewne u wrót nowej rewolucji gospodarczej, społecznej i obyczajowej nie mamy, nie chcemy mieć czasu na zastanawianie się nad głębszym sensem dokonywujących się przemian wokoło nas i w nas samych. Żyjemy dniem dzisiejszym, nie zaglądając w oblicze nadchodzącemu jeszcze w pomroce jutru.

Żyjemy jak epigoni. A w życia tego tempie niemałą usługę oddaje nam skromne **„et caetera"**, niezawodny środek anestezyjny na bóle głębsze i dojmujące.

Żyjemy, nie pytając się o racje, żyjemy jak w onej piosnce ormiańskiej, odpowiadając na pytanie:

— Da poczemu, dusza moj?

— Da potomu!

W. P.

Nie batem i pięścią,

lecz dobrze dostosowanem ustawodawstwem i rozumną administracją upaństwowimy nasze kresy.

Państwo polskie jakby opasane jest kresami.

Dotąd jeszcze dzieli się kresy na zachodnie i wschodnie.

Podział ten wydaje się nie zbyt słusznym, jeżeli pod wyrazem „kresy" mamy rozumieć nie koniecznie pewną przestrzeń bliższą granic Rzeczypospolitej.

Kresy raczej winny oznaczać pewną przestrzeń terytorjalną położoną na kresach państwa, zamieszkałą w znacznej mierze przez ludność odrębną pod względem narodowym i różną kulturą i cywilizacją, opartą w swym życiu prywatnym o odmienne niż nasze tradycje.

Wychodząc z powyższego założenia byłbym skłonny uznać tylko kresy wschodnie.

Co się tyczy Wielkopolski, Pomorza to poznańskie nie różni się dziś niczem zasadniczem od Kongresówki, bowiem różnice językowe i psychika społeczna, urobiona pod wpływem odrębnego ustawodawstwa i dyscypliny państwowej, nie stanowią zasadniczej różnicy pod względem kulturalno - cywilizacyjnym.

Co się tyczy Pomorza, to tu, więcej zwarty element niemiecki, nadaje wyraz odrębności tej połaci kraju, jednak i to nie stanowi zasadniczej różnicy, bowiem kultura niemiecka jest zachodnioeuropejską, o specyficznie odmiennych psychicznych pierwiastkach, dających się łatwo przekształcić i nikt podobno nie podlega tak łatwo, przy sprzyjających warunkach ekonomicznych, asymilacji, jak niemcy.

Na nazwę „kresy" zasługuje wielka rozmiarami połać naszego kraju — Wołyń, Małopolska wschodnia, Polesie i Wileńszczyzna pod specjalnym znakiem zapytania.

„Najwięcej kresowym" krajem jest Wołyń, gdzie po wsiach zamieszkuje ludność ruska, a dwory polskie stanowią oazy kultury i cywilizacji.

Miast w tej chwili nie biorę pod uwagę, bowiem zasiedlone są w przeważnej mierze przez żydów.

Polityka kresowa, jeśli będziemy ją rozpatrywać pod kątem dążeń naszych partji politycznych, to przynajmniej w pisanych „urzędowych" programach była liberalną, niewyłączając stronnictw prawicowych.

Jednomyślność w stosunku do polityki kresowej wyrażała się w idei zespolenia kresów z państwem.

Różnica polegała tylko na przyznawaniu kresom większej lub mniejszej samodzielności narodowo - kulturalnej do autonomji bliżej nieokreślonej włącznie.

Zagadnienie, jaka myśl polityczna jest bliższa dla dobra Rzeczypospolitej, stanowi do rozstrzygnięcia kwestję pierwszorzędnej wagi państwowej i zdaje się dotąd znajduje się w stanie płynnym

Za czas naszej niepodległości sprawa ta była rozstrzygana tylokrotnie, wiele było gabinetów, stosowano t. zw. politykę falistą.

Zawiązywały się i rozwiązywały się wielokrotnie przeróżnego rodzaju komitety, używano rzeczoznawców od kresów, a na kresach było wciąż tak, jak było na początku...

Metody stosowane do spraw kresowych były zupełnie błędne.

Życie samo, ten największy nauczyciel, przez okres kilkoletni wskazał by nam właściwą drogę, gdyby nie stosowano ciągle zmiennej, a wielce uczonej polityki różnych profesorów i rzeczoznawców, a przystąpiono do rządzenia zrujnowanym krajem z dobrą, mądrą, silną a nieprzekupną administracją.

Ludność kresowa po pożodze wojennej była i musiała być psychicznie nastrojona na tok pragnienia wypoczynku po przeżyciach wojennych i pragnęła być **dobrze rządzona.**

Polityka kresowa poszła po linji akurat odwrotnej. — Najgorsze elementy poszły na kresy rządzić i szerzyć kulturę polską.

Rezultat — wybory do sejmu i stanowisko posłów kresowych do zagadnień państwowych.

Polityka kresowa wciąż czeka na rozwiązanie ich zagadnień i długo jeszcze zapewne czekać będzie. Warunki dzisiejsze na kresach i kilka lat temu są zupełnie różne.

Dziś karta kresów jest zapisana różnemi zygzakami politycznemi. Poczucie praworządności mocno nadszarpnięte przez złą administrację i nie mniej złe ustawodawstwo.

Obecny rząd nosi zdaje się w zanadrzu reformy kresowe, lecz przy dzisiejszych warunkach nie prędko je będzie mógł pokazać na światło dzienne, a tymczasem należy powrócić do pierwotnego zadania — zaprowadzić na kresach dobre, mądre i silne rządy.

F. H.

Komisja do badania kosztów produkcji

rozpocznie swe prace 21 b. m.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Rząd polski wysłał przed kilku tygodniami do Berlina trzech wyższych urzędników z dr. Klingerem z prezydjum rady ministrów na czele, celem przyjrzenia się na miejscu pracy niemieckiej komisji do badania kosztów produkcji w przemyśle.

Delegaci ci powrócili już do Warszawy i po złożeniu przez nich sprawozdania o metodach pracy tej komisji w ciągu najbliższych dwóch tygodni mianowany będzie prezes i 33 członków polskiej identycznej komisji, która około 21 b. m. rozpocznie swe prace.

P. Colban

przybędzie do Katowic.

Berlin, 4 stycznia.
Polsk. Agencja Telegraficzna.

Szef sekcji mniejszości narodowej ligi narodów Colban przybędzie dnia 11 stycznia do Katowic na 4-dniowe studja. Konferować on będzie z wojewodą i przedstawicielami mniejszości polskiej części G. Śląska oraz przedstawicielami polskiej mniejszości niemieckiej części G. Śląska. Przyjmie on także przedstawicieli przemysłu.

Połączenie telefoniczne

Poznań—Kopenhaga.

Warszawa, 4 stycznia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dyrekcja poczt i telegrafów podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia zaprowadzone zostało połączenie telefoniczne między Poznaniem i Kopenhagą.

Prokurator Warszawskiego Sądu apelacyjnego

p. Hübner — rejentem.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Prokurator sądu apelacyjnego, p. Hübner, opuszcza d. 10 bm. swoje stanowisko i zostaje rejentem.

O dwa wakujące jeszcze stanowiska rejentów ubiega się cały szereg dygnitarzy sądowych.

Pangalos

na ławie oskarżonych.

Ateny, 4 stycznia.

Przed nadzwyczajnym sądem wojskowym rozpoczął się proces przeciwko byłemu dyktatorowi Pangalosowi, oskarżonemu o bunt, przywłaszczenie majątku państwowego i zabójstwo. Wyrok oczekiwany jest w końcu tygodnia.

„Pokój w przemyśle“.

Nowe hasło polityczne w Anglji.

Londyn, 4 stycznia

Wśród szeregu wybitnych przedstawicieli przemysłu angielskiego oraz organizacji związków pracowniczych dyskutowano jest w sprawie powołania do życia niezależnej organizacji o należytem autorytecie, który będzie miał za zadanie doprowadzić do współpracy wszelkie partje i organizacje polityczne nad osiągnięciem pokoju przemysłowego. Do ruchu tego skłonił się także i Ramsay Macdonald, który w artykule noworocznym określa siebie jako apostoła pokoju przemysłowego, który jego zdaniem umożliwi osiągnięcie ideałów socjalistycznych.

Nowa ustawa o podatku majątkowym

opracowywana jest przez ministerstwo skarbu.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Ministerstwo skarbu rozejrzawszy się w materjałach o podatku majątkowym i stwierdziwszy zgodnie z tem co pisaliśmy już przed pewnym czasem, że podatek majątkowy zamiast jednego miljarda złotych w złocie, który winien był wpłynąć do końca 1926 r. dał zaledwie 320 miljonów złotych

przystąpiło do opracowania nowej ustawy o podatku majątkowym

Ustawa ta ma gruntownie zmienić ustawę z dnia 11 sierpnia 1923 r.

Wedle wiadomości naszych zgodnie zresztą z tendencją, wyrażaną już kilkakrotnie przez ministra skarbu p. Czechowicza

podatek majątkowy ściągany będzie stale w formie stosunkowo niewielkiej stawki od majątku nieruchomego.

Ministerstwo skarbu oblicza, iż wpływy z tego rodzaju podatku majątkowego sięgną od 50 do 80 miljonów złotych rocznie, zamiast nieściągalnych zresztą 333 miljonów zł. rocznie, o której mówi stara ustawa..

Opracowywana przez ministerstwo ustawa przedłożona będzie powołanej ostatnio do życia radzie gospodarczej.

Sejm skreślił fundusze

przeznaczone na utrzymanie rady prawniczej.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj podczas trzeciego czytania budżetu na komisji budżetowej po podwyższeniu djet poselskich o 16 proc. i podwyższenia uposażenia miesięcznego prezydentowi Rzeczypospolitej z 10 tysięcy na 15 tysięcy zł. rozpoczęło się głosowanie nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

Przed głosowaniem poseł Haruszewicz (ZLN) zaproponował skreślenie funduszu przeznaczonego na radę prawniczą. Poseł Haruszewicz motywował swój krok tem, iż rada prawnicza jest instytucją najzupełniej zbędną.

Rząd liczy się z jej opinją kiedy chce, a stworzył ją jako jedno z ogniw systemu walki z sejmem i rządzenia bez sejmu (stanowisko posła Haruszewicza podzielili posłowie: dr. Byrka (Piast), dr. Sommerstein (Koło żydowskie) i wreszcie pomimo obrony rady prawniczej, której podjął się wiceminister sprawiedliwości na wniosek posła dr. Pragiera (PPS) 14 głosami przeciw 4 komisja ostatecznie skreśliła wszystkie kredyty przeznaczone na radę prawniczą.

A więc zarówno kredyty na djety dla jej członków, jak na uposażenie personelu, koszty biurowe itp.

W ten sposób z dniem 1 kwietnia r. b. t. j. z dniem od którego obowiązywać będzie nowy budżet istnienie rady prawniczej zostaje jaknajformalniej uniemożliwione.

Wedle wiadomości naszych rząd jednak obstaje przy istnieniu rady prawniczej i zamierza przed kwietniem zgłosić do sejmu wniosek o kredyty dodatkowe na utrzymanie tej instytucji.

Może sejm będzie wówczas w lepszym humorze.

Olbrzymie malwersacje na szkodę skarbu

w fabryce wódek pod Bielskiem.

Bielsko, 4 stycznia.

Urząd skarbowy w Bielsku, przeprowadzając rewizję ksiąg w fabryce wódek i likierów Jinknera w Wapienicy pod Bielskiem natrafił na olbrzymie nadużycia. Malwersacje ujawnione zostały w ten sposób, że kilku wspólników firmy doniosło do ministerjum skarbu, że Jinkner dopuszcza się krociowych oszustw na szkodę skarbu państwa. Na wiadomość o tem Jinkner postanowił dochody podwyższyć o 71 tys. złotych. Firmie została wytoczona sprawa karna.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech

ma być zlikwidowane w ciągu bieżącego tygodnia.

Berlin, 4 stycznia.

„8 Uhr Abendblatt“ donosi, iż prezydent Hindenburg w ciągu bieżącego tygodnia powierzy misję utworzenia nowego gabinetu byłemu ministrowi gospodarki d-rowi Cyrtyniusowi. W ostatni piątek odbył prezydent Hindenburg dalszą rozmowę w sprawie kryzysu gospodarczego w Niemczech.

***

Berlin, 4 stycznia.

Dzienniki republikańskie i lewicowe zwracają uwagę na dzisiejszy artykuł dziennika „Quotidien“, który oświadcza, że tylko rząd republikański w Niemczech może być gwarancją lojalności w stosunku do Francji. Tylko takiemu rządowi Francja może poczynić koncesje. Locarno i pakty lokarneńskie byłyby pustemi słowami bez treści, jeśliby w Niemczech objął władzę rząd prawicowy. Dzienniki lewicowe niemieckie w związku z tym wystąpieniem podkreślają konieczność koalicji centro-lewicowego, natomiast dzienniki prawicowe oburzone są, uważając wystąpienie to za mieszanie się w wewnętrzne sprawy Niemiec.

Państwa bałtyckie

prowadzić będą rokowania z Sowietami.

Tallin, 4 stycznia.
Agencja Telegraficzna „Express“.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych Finlandji, Estonji i Łotwy zakończyła się powzięciem uchwały, aby dalej prowadzić rokowania z Rosją sowiecką.

Epidemja grypy

w Szwajcarji.

Paryż, 4 stycznia.

W Szwajcarji szerzy się epidemja grypy. W Fryburgu zanotowano ostatnio 3 tysiące zasłabnięć. Szkoły zostały zamknięte. Epidemja grypy szerzy się również w południowej Francji i południowych Niemczech.

Złoto amerykańskie dla Niemiec.

Nowy York, 4 stycznia
Polska Agencja Telegraficzna

„Federal Reserve Bank“ wysłał do Niemiec przesyłkę złota wartości 5 miljonów dolarów pod adresem Banku Rzeszy. Wkrótce mają nastąpić dalsze przesyłki.

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ
5
ŚRODA

Dziś Telesfora
Jutro: Trzech Króli

Wschód słońca 7.43
Zachód o g. 3.33
Wsch. księżyca 2.35
Zachód o g. 12.58
Długość dnia g. 9.02
Przybyło dnia 0.07

Na marginesie.

Sztuka polemiki.

Starzy grecy — jak wynika z Homera — musieli mieć powód, by wyruszyć na wojnę, musieli być w niej osobiście zainteresowani. — Menelausowi porwano żonę i to był powód wojny trojańskiej, w której wzięli udział on, jego brat, krewni, sojusznicy.

Wojownicy obowiązani do posłuszeństwa wobec swoich władców, wyruszali z nimi na wyprawę. Lecz to nie wystarczało im, by móc z odpowiednim zapałem rzucić się w odmęty walki. Stał więc z jednej strony wojownik grecki — a z drugiej trojański — i nic.

Nie mógł walczyć, bo nie był zły. Dopiero gdy cisnął parę uwag niemiłych, parę obelg pod adresem przeciwnika, dopiero gdy usłyszał odpowiedź, wtedy krew poczynała w nim szybciej krążyć, gniew wzbierał i ręce same rozpoczynały walkę.

Takim był grecki polemos, czyli wojna, polemos, od którego wywodzi się językowo nasza polemika, wojna słowna, a przedewszystkiem drukowana. Podstawy jej psychiczne i przebieg bywają różne.

Zdarza się, że wojownicy polityczni i publicystyczni, którzy dotąd żyli ze sobą w największej zgodzie, poczęli się różnić w poglądach. Wywiązał się spór prasowy. Argumenty płyną za argumentami coraz mocniejsze. Zdania poczynają nabrzmiewać żądzą walki. Słowa stają się jaskrawe, zaczepliwe, szydercze. — Pióra i dowcipy swędzą.

A niema chyba rzeczy trudniejszej nad połknięcie własnego dowcipu i złośliwości. Człowiek nawet spokojny i lękliwy staje się w tej chwili lekkomyślny, zawadjacki.

Napisze, powie swoje, choćby go to miało Bóg wie ile kosztować, choćby miał stracić przyjaciela, popularność, przyczynić sobie wrogów.

Trudno: szkoda dowcipu. Czyż ma umrzeć niewypowiedziany?

I ani się zapaśnicy spostrzegą, a już polemika ogólna, zasadnicza przemieniła się w gwałtowną, zajadłą walkę osobistą.

Bywa inaczej. Rycerze pióra czy słowa, zgodni ze sobą na terenie zasadniczym, nie lubią się, zawadzają sobie. Niepomiją się wtedy okazji dokuczenia, zaatakowania niesympatycznej jednostki, choćby w sposób skryty, okrężny. Współpraca staje się niemożliwą. Ludzie nie mogą wytrzymać ze sobą. I znów teren walki rozszerza się, lecz w kierunku odwrotnym od poprzedniego.

Pan Y. jest panu X. tak niesympatyczny, że ten nie może mieć tych samych przekonań, co tamten, musi się znaleźć w przeciwnym obozie, by móc w pełni dać upust nagromadzonej złości. W poprzednim wypadku z wrogów politycznych zrobili się osobiści, w tym z osobistych stali się polityczni.

Może być jeszcze inaczej. Przeciwnicy są ludźmi kulturalnymi, pełnymi dżentelmenami. W ferchunku polemicznym przestrzegają form, a godząc w opinję, pilnie baczą, by nie ugodzić w osobę. Wzajemny ukłon słowny czy pisany, zaczyna polemikę, uścisk ręki ją kończy, mimo, że zapaśnicy pozostają nieugięcie na swoich stanowiskach.

Kierujący politycy angielscy Baldwin i Mac Donald stale się zwalczają, a nigdy osobiście sobie nie uchybili, zawsze wyrażają się o sobie w wyrazach pełnych głębokiego uznania i szacunku. Zdaje mi się, że ta forma polemiki jest najbardziej kulturalna, współczesna i najbardziej pożądana.

Porwanie córki przemysłowca

przez jego prokurenta i dwie służące. Uwodziciel został aresztowany i oddany w ręce prokuratora.

Z Warszawy donoszą:

Od dwóch dni sfery przemysłowe w Warszawie poruszone są wiadomością o wypadku jaki zdarzył się z 14-letnią córką znanego przemysłowca w Warszawie.

P. Aleksander Ł. inżynier zamieszkały przy ul. Służewskiej, jest znanym w kołach przemysłowych jako bardzo zamożny człowiek, mający rozległe stosunki i interesa.

Córka jego Hanna również znana jest nietylko ze swej piękności, ale również i ze swojej

wybujałej nadto egzaltowanej natury.

Inż. Ł. posiada prócz domów i fabryki w Warszawie, willę i kino-teatr w Otwocku, gdzie kierownikiem technicznym i zarządzającym jest nejaki Zbigniew G. jegomość o bardzo zdegenerowanej fizjognomji,

człowiek o dość podejrzanej przeszłości

Ze względu na zajmowane stanowisko p. G. co kilka dni przybywał do Warszawy, by swemu chlebodawcy złożyć sprawozdanie, o stanie interesów oraz celem otrzymania dalszych instrukcji.

W czasie każdej takiej bytności G. przebywał w domu swego chlebodawcy i tu zapoznał się z młodziutką Haliną. Jego częste spacery z nią nie wzbudzały jednak żadnych podejrzeń.

Już po upływie kilku tygodni

Halina była po uszy zakochana w Zbigniewie.

Szał ten starannie rozwijany zbrodniczym wpływem uwodziciela, doszedł wreszcie do takiego stopnia, iż z czasem Halina

stała się powolnym narzędziem w jego rękach.

Nadto uwodziciel ten miał do pomocy 2 służące, które w zmowie ze Zbigniewem starały się wpływać na to nawpół uśpione dziecko, na korzyść G.

Zdarzało się nieraz, iż Halina w towarzystwie jednej ze służących wyjeżdżała do Otwocka na wycieczkę. Po każdej takiej wycieczce,

dziewczyna wracała nawpół oszołomiona i prawie nieprzytomna.

Ojciec jej niekiedy pytał się służącej co się córce jego stało, otrzymawszy jednak uspakajające odpowiedzi — nie pytał nic więcej.

Podczas nocy Sylwestrowej zdarzył się wypadek, który zdemaskował Zbigniewa i wykazał wszystkie niecne jego zamiary.

O godzinie 12-ej w nocy, gdy państwo Ł. udali się na zabawę Sylwestrową, służące zaczęły namawiać Halinę,

by włożyła biżuterję matki i udała się z niemi do Otwocka.

Halina się zgodziła, ale gdy tylko przybyła do Otwocka, Zbigniew sprowadził ją do jakiegoś pensjonatu, gdzie się zamknął wraz z nią w pokoju.

Gdy rodzice powrócili z balu i zauważyli nieobecność swej córki i zniknięcie biżuterji wartości 3 tys. zł., — zameldowano o tem natychmiast policji.

Energiczne kroki podjęte w celu odnalezienia dziewczyny wraz z jej uwodzicielem dały nadspodziewane wyniki. Już w kilka godzin po wszczęciu dochodzeń

dziewczyna została odszukana

i wraz z biżuterją zwrócona rodzinie. Uwodziciel zaś sprowadzony został do Warszawy i osadzony w urzędzie śledczym.

Znaleziona w czasie rewizji korespondencja między G., a służącemi, wskazuje na to, iż G. miał zamiar uprowadzić dziewczynę, by z niej uczynić swą metresę. W tym celu w czasie każdej jej wizyty w Otwocku.

robił jej jakieś wstrzykiwania,

po których Halina traciła przytomność.

Nadto okazało się iż Zbigniew G. jest żonaty i ma dziecko. Żyje jednak z żoną w separacji. Miał zamiar systematycznie okradać swego chlebodawcę i w tym celu usiłował wpływać na córkę.

Dalsze dochodzenie w tej sprawie prowadzone jest przez komisarza Bloha, kierownika I rejonu. Należy się spodziewać arcysensacyjnych szczegółów bytności dziewczyny w Otwocku. Dziś mają być zbadani ojciec i córka. Poszukiwane są również służące, które na razie znikły.

Samobójstwo sierżanta w kąpieli.

Przeciął sobie żyły u rąk, wołając w ostatniej chwili o pomoc.

Wczoraj po południu powiadomiono policję i żandarmerję łódzką o tajemniczym wypadku sambójczym, który wydarzył się w zakładzie kąpielowym przy ul. Zachodniej nr. 38.

O godzinie piątej do zakładu tego przybył jakiś sierżant, który po wykupieniu biletu udał się natychmiast do kabiny.

Ponieważ bawił tam przez dłuższy czas, jeden znumerowych zamierzał już wejść do kabiny, gdy

nagle usłyszał przeraźliwy krzyk:

— Ratujcie mnie! Przynieście mi szklankę wody!

Przypuszczając, iż sierżant zemdlał w kąpieli, numerowy spełnił natychmiast jego życzenie.

Gdy wszedł do kabiny, oczom jego przedstawił się straszny widok:

Na kanapce leżał sierżant w negliżu. Z rąk jego spływały na podłogę

wąskie strugi krwi.

Był on w stanie nawpół przytomnym to też nie udało się od niego wydobyć żadnych zeznań.

Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala wojskowego.

Wdrożone śledztwo ustaliło, iż był to sierżant Jan Bielecki, zatrudniony w intendenturze DOK IV.

Bielecki w czasie kąpieli

przeciął sobie nożem żyły

u rąk, poczem resztkami sił wydostał się z wanny i położył się na kanapie, wołając o pomoc.

Dotychczas nie stwierdzono, jakie powody skłoniły sierżanta do rozpaczliwego kroku.

Pozostawił on list do swych kolegów z pułku w którym się z nimi pożegnał.

List ten kończył się następująco:

„Módlcie się za mnie, bo dziś będzie mój pogrzeb!

Samobójca" spełniał wzorowo swe obowiązki i

cieszył się doskonałą opinją u swych przełożonych.

Bielecki prowadził spokojny tryb życia i nikt z jego najbliższych nie wie, co go skłoniło do targnięcia się na własne życie. das.

Przez wyłom w murze

przedostali się złodzieje do składu firmy Zylberberg

Przy ul. Warszawskiej 9 mieści się fabryka i skład firmy Zylberberg.

Gdy wczoraj z rana magazynier przybył do biura fabrycznego, zauważył w składzie nieład, a

w murze sąsiedniej posesji wielki otwór.

Ponieważ jasnem było, że popełniona została wielka kradzież, magazynier zawiadomił właściciela firmy i policję, która natychmiast przybyła na miejsce przestępstwa.

Śledztwo wykazało, że

kradzieży dokonali wyrafinowani złodzieje,

którzy stwierdzili, że fabryka graniczy z posesją nr. 43 przy ul. Nowozarzewskiej i stąd też postanowili wybić otwór w murze, przylegającym do składu.

Do muru bezpośrednio złoczyńcy musieli się dostać przez budkę z węglem niejakiego Majewskiego, gdzie musieli wyłamać zamek.

Podczas wyłamywania zamku usłyszeli nagle szczekanie psa, i bojąc się alarmu,

postanowili psa unieszkodliwić.

W tym celu złoczyńcy włamali się do obory i uderzeniem tępego narzędzia psa zabili, poczem bez przeszkód włamali się do budki z węglem i specjalnemi narzędziami zrobili wyłom w murze, graniczącym ze składem fabrycznym.

Złoczyńcy wybrali 53 sztuki towaru najlepszego gatunku i 4 paczki przędzy, które wynieśli tą samą drogą i naładowawszy na wóz łup wartości 10000 złotych, zbiegli.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, lecz narazie na ślad złoczyńców nie natrafiono. (b)

43 zł. i 40 gr.

przyznano magistratowi tytułem subwencji rządowej.

W tych dniach magistrat otrzymał pismo urzędu wojewódzkiego No. P. O. 104/115 z dnia 22 ub. m. zawiadamiające iż zarządowi m. Łodzi przyznano tytułem subwencji na opiekę nad dziećmi sumę złotych 43,40 (złotych czterdzieści trzy i gr. 40. Jednocześnie urząd wojewódzki polecił po upływie kwartału przedstawić właściwe sprawozdanie finansowe.

Należy nadmienić, że zgodnie z preliminowanym na 1927 rok budżetem, miasto prowadzi i utrzymuje pięć domów wychowawczych dla dzieci, t. zw. pogotowie opiekuńcze przy ul Żeromskiego 44, internat przy szkole specjalnej oraz bursy dla dziewcząt i dla chłopców. Kwartalne wydatki magistratu na każdą z pomienionych instytucji wynosiły w r. ub. przeciętnie od 15.000 do 30,000 zł.

Drożyzna rośnie.

W grudniu wskaźnik wynosi 0,65 proc.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja pod przewodnictwem d-ra Skalskiego ustaliła, że w grudniu w porównaniu z mies. listopadem koszt utrzymania rodziny robotniczej wzrósł o 0,65 proc.

Na wzrost kosztów utrzymania wpłynęła zwyżka cen nabiału, podczas gdy inne pozycje w budżecie robotniczym nie uległy zmianie, względnie wykazały małą zniżkę. (b)



TEATR MIEJSKI.

Dziś — „Świt, noc i dzień" — z Malicką i Węgierko. Bilety ulgowe ważne.

Jutro (Święto Trzech Króli) o godz. 3 m. 30 „Świt, dzień i noc" — w tej samej obsadzie po cenach zniżonych. Wieczorem w dalszym ciągu świeżo wystawiona — „Tajemnica powodzenia".

W piątek — „Świt, dzień i noc" — po raz ostatni. Ceny zniżone (od 50 groszy do 5 zł.).

W sobotę premjera pogodnej, pełnej przemiłego sentymentu komedji de Flers'a i Caillavet'a — „Osiołkowi w żłobie dano" — z udziałem Marji Malickiej. Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz. Kasa rozpoczyna od dziś sprzedaż biletów.

TEATR POPULARNY.

„Wesoła spółka" pozostaje zaledwie jeszcze tylko parę dni na afiszu, a mianowicie dziś wieczorem, jutro w czwartek popołudniu i w piątek wieczorem.

Najbliższą premjerą będzie „Dom otwarty", M. Bałuckiego. Premjera odbędzie się w sobotę dnia 8 b. m.

ANTONI FERTNER W ŁODZI.

Przyjeżdża do Łodzi znakomity aktor Antoni Fertner, król humoru, dyrektor warszawskiego letniego teatru wraz ze swoim zespołem na dwa tylko występy, mianowicie w piątek 7-go stycznia oraz w sobotę 8 stycznia, wystawioną będzie znakomita komedja Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi", w której Antoni Fertner kreuje główną rolę.

EDWIN LUDWIG W ŁODZI.

W niedzielę, 9 b. m. o godz. 4-ej popoł. odbędzie się w sali Filharmonji zapowiedziany występ słynnego tancerza klasycznego i charakterystycznego Edwina Ludwiga, którego taniec wzbudza wszędzie podziw i entuzjazm — Ceny miejsc popularne.

OPERA „HALKA" W PABJANICACH.

Tow. operowe, które kończy przygotowanie oper: „Carmen", „Trubadur" i „Madame Buterfly" wznawia w przyszłym tygodniu operę „Halkę", wystawiając ją najpierw w Pabjanicach niebawem zaś w Łodzi dla inteligencji i młodzieży.

W związku z tem prosi zarząd solistów członków chórów i baletu na ostatnie próby, jakie odbędą się 5 b. m. t. j. dzisiaj we środę o godz. 8-ej wiecz. oraz dn. 6 i 9 b. m. o godz. 10-ej rano w teatrze miejskim t. j. we czwartek i niedzielę.

MASKARADA CZERWONEGO KRZYŻA

Zaledwie kilka godzin dzieli nas od możności przekonania się naocznie, że tradycyjna maskarada C. K. nie zawiedzie niczyich oczekiwań. Piękne dekoracje, doskonała muzyka, moc atrakcji sprawią, że wszyscy goście spędzą mile wieczór. A gdy się jeszcze przypomni, jak tani jest wstęp, oraz doda, że ceny w bufecie są bardzo niskie — niewątpliwie nikogo na maskaradzie nie zabraknie, a więc do widzenia!!

Pozostałe bilety do nabycia w biurze Czerwonego Krzyża od godz. 9—1 po południu, a w kasie Filharmonji od godz. 5 po południu.

POŚWIĘCENIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ.

W baterji 3-ej 10 pułku kaniowskiego artylerji polowej odbyła się z okazji świąt rzadka uroczystość poświęcenia marmurowej tablicy pamiątkowej ku czci mężnych i walecznych, odznaczonych w wojnie polsko-bolszewickiej.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością gen. Małachowski, dowódca dywizji, przedstawiciele prasy, pułk. Zdzichowski, dowódca 10 p. K. a. p. wraz z gronem oficerów, poświęcenia zaś dokonał ks. proboszcz dywizji.

Tablica z marmuru kararyjskiego ozdobiona kutym emblematem „Krzyżem Kaniowskim" została baterji zaofiarowana przez jej wykonawcę i żołnierza 3-ej baterji, bombardjera Edwarda Szymańskiego.

Zwierzę w ludzkiem ciele.

Zwyrodniały osobnik zniewolił własną córkę.

W skromnem mieszkanku przy ulicy Kielbacha 26 mieszkał robotnik Ignacy Gembarowski, ze swą żoną i dwiema córkami 18-letnią Karoliną i 15-letnią Wandą.

Pani Gembarowska od dłuższego czasu spostrzegała, iż mąż jej zwraca się do młodszej córki

z niedwuznacznemi propozycjami,

lecz nie przypuszczała, iż nosi się on rzeczywiście z zwyrodniałemi zamiarami.

— Przestań psuć dziewczynę — napominała go zazwyczaj.

— Ależ to tylko żart — odpowiadał jej.

Okazało się jednak, iż zwyrodniały osobnik rzeczywiście

napastował dziewczynę.

Pewnego wieczoru w czasie nieobecności matki, gdy Wanda była pogrążona w śnie, ojciec obudził ją i mimo energicznego oporu córki

dokonał czynów lubieżnych.

Wanda, której ojciec zagroził wyrzuceniem z domu w razie, gdyby baknęła matce, o jego zwyrodniałych praktykach, obawiała się rzeczywiście o tem mówić.

Po pewnym czasie jednak Gembarowska zauważyła jednak dziwną zmianę w zachowaniu się córki i od słowa do słowa

dowiedziała się o wszystkiem.

Oburzenie matki nie miało granic

Nie chcąc nawet mówić z mężem o jego ohydnych czynach, udała się natychmiast do policji, gdzie o powyższem złożyła odpowiednie zameldowanie.

Gembarowski został aresztowany.

Wczoraj znalazł się on na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Illinicza w asyście sędziów Wileckiego i Honowskiego.

Oskarżał prokurator Skabiczewski.

Ze względu na drastyczność sprawy rozważano ją przy drzwiach zamkniętych.

Sąd po zbadaniu świadków skazał Gembarowskiego na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw.

das.

W zimowej stolicy Polski

panuje już wielki ruch sezonowy.

Od kilkunastu dni wpływa do urzędu klimatycznego w Zakopanem około 300 meldunków dziennie. Liczba ta, mimo kończących się ferji świątecznych, nie maleje.

⁂

Na zarządzenie komisarza rządowego w Zakopanem zostaje w bieżącym roku zniesiony zwyczaj przemeldowywania się z dniem 1 stycznia przebywających tam kuracjuszy co dla nich będzie wielkiem udogodnieniem, gdyż przy dotychczasowym systemie wszyscy przebywający w Zakopanem, zmuszeni do przemeldowywania się z dniem 1 stycznia każdego roku, byli liczeni jako nowoprzyjezdni, co pociągało za sobą płatę taksy klimatycznej.

⁂

Urząd klimatyczny w Zakopanem, pragnąc powiększyć dochody z opłat klimatycznych, wprowadza z nowym rokiem obostrzenia w zwalnianiu od taksy klimatycznej. Prawo całkowitego zwolnienia będzie jednak nadal przysługiwać lekarzom i dziennikarzom, a urzędnikom państwowym i akademikom prawo zwolnienia z 50 proc. obowiązujących opłat.

⁂

Po dwudniowej odwilży spadły w Zakopanem obfite śniegi, tworząc przy niskiej temperaturze doskonałe warunki dla sportów zimowych.

Wyjazdy zagranicę

mają być ułatwione.

Ministerstwo skarbu poleciło zwrócić uwagę delegatów izb skarbowych, aby przy rozpatrywaniu poszczególnych spraw liczyli się ze względami słuszności, które grają szczególną rolę przy wyjazdach kuracyjnych, a nadto nie czynili przeszkód w innych wypadkach gdyż wyjazdy zagraniczne mogą się przyczynić do przypływu pieniędzy z zagranicy lub też z innych względów być pożytecznym dla społeczeństwa (np. wyjazdy celem objęcia posady przez osoby będące tutaj bez pracy i bez zarobku, administracji majątkiem zagranicznym, starania o zasiłki, względnie kredyty itp.).

Z ruchu wydawniczego.

„The Polish Economist", tygodnik, wydawany w języku angielskim, poświęcony sprawom gospodarczym i finansowym kraju zawiera w zeszycie 1-ym styczniowym artykuły informacyjne, poświęcone poszczególnym gałęziom przemysłu w Polsce oraz omawiające zagadnienia bieżące; tytuły niektórych podajemy poniżej: „Review of the economic situation in November", The main gap in the programme of the International Economic Conference", „Direkt taxation in Poland", „The textile industry", „Oil bearing territories in Poland" i inne.

Pozbawieni praw

jazdy na taksówkach.

Dowiadujemy się z okręgowej dyrekcji robót publicznych, że w myśl polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych, wszystkim szoferom karanym sądownie za przestępstwa kryminalne, odebrane zostaną prawa jazdy na dorożkach samochodowych (taksówkach) i autobusach.

Przy wznawianiu na rok 1927 pozwoleń jazdy, wszystkim tej kategorji szoferom poczynione zostaną w książkach szoferskich adnotacje: „Bez prawa jazdy na dorożkach samochodowych i taksówkach" (cd)

Co usłyszymy przez radio

dziś, w środę, dnia 5-go stycznia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — Komunikaty gospodarczy oraz meteorologiczny.

15.30 — Stacja nieczynna.

16.45 — Program dla dzieci.

17.15 — Koncert popołudniowy.

Część I.

1. a) Halvorsan: Marsz bojarów, b) Beethoven: Andante z II-ej symfonji — wykona orkiestra.

2. a) Gluk: Arja z op. „Ifigenja w Taurydzie", b) R. Strauss: Serenada — odśpiewa p. S. Szyfmanówna.

3. a) Szopen: Hulanka, b) Moniuszko: Wróżba znachora, c) Moniuszko: „Pieśń żołnierska", odśpiewa p. K. Żelechowski.

Część II.

4. Schreiner: Fantazja na tematy z op. „Płatnerz" Lortzinga — wykona orkiestra.

5. Tosti: „Gdybym zażądała" — odśpiewa p. K. Żelechowski.

6. a) Szopski: Nad rzeką, b) Szopski: Dwie melodje ludowe w opracowaniu A. Wieniawskiego: 1) „Przede dworem", 2) „Mówił mi Jasieńko" — odśpiewa p. S. Szyfmanówna.

18.40 — Rozmaitości — wygłosi p. Władysław Walter.

19.00 — „Skrzynka pocztowa". Korespondencje bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.

19.30 — Komunikat rolniczy.

19.45 — Odczyt p. t. „Urządzanie wnętrz mieszkaniowych", prelekcja pierwsza — wygłosi p. Jerzy Sosnkowski.

20.10 — Przerwa (Ewentualne odczytwanie komunikatów).

20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka lekka.

22.00 — Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

22.30 — Muzyka taneczna. Retransmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska".

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

RZYM, fala 422.6., 21.00 — Koncert.

WIEDEŃ, fala 517.2 m., 20.05 — Koncert orkiestry symfonicznej.

BERLIN, fala 483.9 m., 16.00 — „Nibelungi" Hebbla, tragedja w 5 aktach, 19.30 — „Bal maskowy", opera Verdiego.

Jakie były ceny

na wczorajszym targu żywnościowym.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich ceny kształtowały się następująco: masło 5,20 do 8 zł., jajka 3,40 do 4,50, śmietana słodka 2 do 2,30, śmietana kwaśna 2,50 do 3 zł., mleko 45, do 50 gr. korzec kartofli 13 do 15 zł., marchew i buraczki 15 do 25 gr., kapusta włoska 30 do 80 gr.

Kura 5 do 7 zł., kaczka 5,50 do 7 zł. gęś 9 do 14 zł. i indyk 13 do 18 zł. (b)

Włókniarze przygotowują się do akcji.

W dniu jutrzejszym zarządy związków zadecydują, czy i jakie mają być wysunięte żądania.

Należy dobrze zbadać sytuację i nie powodować się względami konkurencji partyjnej.

Jeszcze przed miesiącem podaliśmy wiadomość, że związek chadecki nosi się z zamiarem wystawienia nowych żądań podwyżkowych dla robotników przemysłu włókienniczego. Zwróciliśmy się wówczas do kierownictwa innych związków — „polskiego" i klasowego — gdzie nam oświadczono z całą rezerwą, że wprawdzie nic im w tej sprawie do tej pory nie jest wiadome, ale — temat ten nie traci nigdy na aktualności i że odbędą się specjalne zebrania delegatów dla

ZBADANIA NASTROJÓW I OPINJI ROBOTNIKÓW.

I rzeczywiście, po pewnym czasie zebrania takie się odbyły, a związek klasowy poczynił nawet pewne przygotowania i oznaczył nawet termin specjalnego posiedzenia zarządu głównego, na którem

ZAPAŚĆ MAJĄ KONKRETNE UCHWAŁY.

Jesteśmy więc w przededniu nowej akcji włókniarzy.

Przy tej okazji, nie znając jeszcze uchwał, ani rozmiarów i charakteru projektowanej akcji, niechaj nam wolno będzie wypowiedzieć kilka uwag na temat taktyki i sposobu przeprowadzania takich bądź niezwykle ważkich i brzemiennych w skutki walk o podwyżkę płac, powtarzających się systematycznie co pewien czas.

Charakterystyczne jest przedewszystkiem, że inicjatywa wystawienia w obecnej chwili nowych żądań pochodzi od związku... chadeckiego, najbardziej społecznie umiarkowanego, nie uznającego oczywiście, zasady walki klasowej, NIE REPREZENTUJĄCEGO ZRESZTĄ NAWET ŚCIŚLE ROBOTNICZYCH INTERESÓW.

Mimo to, związek ten na terenie Łodzi uprawia bardzo zręczną taktykę demagogiczną: wysuwa zwykle najdalej idące żądania, podczas akcji zachowuje ostrożną rezerwę i ostatni wyraża swą zgodę na jakikolwiek kompromis. Czyni to przytem z miną zgwałconej niewinności.

Tak też było podczas ostatniej akcji, gdy związki — klasowy i polski — zgodziły się na arbitraż rządowy, a chadecy — TEŻ SIĘ ZGODZILI, ale jakoby pod presją, z oburzeniem i gniewem, uchwalając groźną rezolucję przeciwko niesprawiedliwości świata tego...

Stronnictwo, na czele którego stoi „robotnik" Korfanty uprawia w ten sposób

ZRĘCZNĄ POLITYCZNĄ SPEKULACJĘ,

polegającą na tem, by tanim kosztem, bez narażania własnej skóry i prestiżu, wycofując się przy każdej ryzykownej sytuacji, uchodzić jednak w każdym wypadku za bohatera,

NIE PONOSZĄC PRZYTEM ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA EW. PORAŻKĘ.

Pamiętając oświadczenia pp. Kaźmierczaka i Walczaka, który, zapytywani przez nas, jak się zapatrują na możliwość wszczęcia obecnie akcji podwyżkowej, dość sceptyczną wypowiedzieli opinję, oceniając właściwie zarówno sytuację gospodarczą, jak i szanse powodzenia podjętej teraz akcji, pragnęli byśmy mieć pewność, że czynione obecnie przygotowania nie są spowodowane wyłącznie

WZGLĘDAMI WSPÓŁZAWODNICTWA ZE ZWIĄZKIEM CHADECKIM, który tanim kosztem zdobył palmę pierwszeństwa w rzucaniu haseł podwyżkowych.

Poważna i odpowiedzialna polityka związkowa winna raczej demaskować tego rodzaju licytacyjne posunięcia, przeciwstawiając im rzeczowe argumenty, gdyż wage swej odpowiedzialności i autorytet solidnych bojowych organizacji robotniczych, których świętym obowiązkiem jest skrupulatnie badać sytuację, podejmując walkę w odpowiedniej chwili

PRZY MAKSYMALNYCH WIDOKACH WYGRANEJ.

Wierzymy, że jedynie te względy za decydują o uchwałach miarodajnych czynników związkowych.

AD. G.

Rachunecz..k p. rejenta.

Swawola, czy samowola?

Od dłuższego czasu. na łamach prasy poruszono kwestję konieczności uregulowania opłat notarjalnych za protestowanie weksli.

Sprawa ta dotychczas nie jest jeszcze unormowana i korzystając z tego, w każdej dzielnicy kraju, nie mówiąc już o tem, że w każdym prawie mieście, rejenci pobierają opłaty zależnie od własnego widzimisię.

Typowym przykładem może posłużyć następujący fakt.

Normalna opłata od protestowanego weksla, opiewającego na sumę 90 zł., wynosić powinna około 3 zł. z groszami.

A oto przedwczoraj pewna wielka firma w Łodzi otrzymała do wykupienia weksel na powyższą sumę z Poznania, na proteście którego figurowały następujące pozycje:

Deserwita według § 3, 5 ustawy o deserw. not. i § 33, 51 prawa o kosztach sądow.	zł.	4.—
Pauszalja § 20 ust.	„	3.20
Za drogę w myśl § 51	„	2.—
Stempel	„	0.22
Podatek komunalny	„	0.45
	Zł.	9.87
Urząd pocztowy w Poznaniu — notarjusz dr. Wodzim. Krzyżankiewicz.		
Za doręczenie weksla	zł.	1.50
Za przesłanie	„	0.50
Razem		11.87

Za protest weksla na 90 złotych pobrano zł. 11.87, co wynosi przeszło 13 proc. sumy.

Jest to wypadek faktycznie niezwykły, wskazujący na to, iż sprawa uregulowania opłat notarjalnych od protestów wekslowych, winna być przez władze czynników jaknajrychlej załatwiona. (cd)

Strejk w fabryce Jarocińskiego

na tle stosowania kar i nieprzestrzegania taryfy płac.

W swoim czasie głośne były zatargi i strejki w poszczególnych fabrykach na tle wywieszenia przez przemysłowców regulaminów wewnętrznych wraz z tabelami kar, które w rezultacie zniknęły z murów fabrycznych.

Onegdaj w fabryce Jarocińskiego przy ul. Targowej wywieszono ponownie owe tabelki, wskutek czego rozgoryczeni robotnicy ogłosili strejk i zwrócili się z żalaniem do swych związków.

W dniu wczorajszym udali się do firmy przedstawiciele obu związków w osobach pp. Danielewicza i Kaźmierczaka, by zatarg zlikwidować.

Przedstawiciele związków wskazali p. Jarocińskiemu, że tabele te — to pozostałość z czasów rosyjskich i robotnicy nie mogą ich tolerować, a ponieważ w dodatku robotnicy wiedzą na co pieniądze z tych kar są zużywane, nie pozwolą ich stosować do czasu załatwienia tej sprawy przez ministerstwo pracy.

Jednak p. Jarociński oświadczył, że dla niego jest to sprawa jasna i załatwiona.

Wobec tego przedstawiciele związków wskazali, że o ile p. Jarociński trzyma się zasad, to powinien się stosować również do płac, a tymczasem robotnicy jego zarabiają 24 do 26 zł. tygodniowo, podczas gdy w myśl cennika winni zarabiać tygodniowo 36 zł.

Przedstawiciele związków oświadczyli, że strejk będzie trwał do czasu cofnięcia tabeli kar i wyrównania płac.

Po tej konferencji odbyło się zebranie wszystkich robotników, na którem postanowiono nie przystępować do pracy do czasu uwzględnienia przez firmę powyższych postulatów. (b)

Pp. Wojewódzki i Waszkiewicz

nie przyjęli przeznaczonego dla nich wynagrodzenia za udział w radzie nadzorczej elektrowni.

Pieniądze te mają być wpłacone do kasy miejskiej.

Jak wiadomo przed Nowym Rokiem kasa elektrowni rozpoczęła wypłacać akcjonarjuszom dywidendę w wysokości 7 proc., co wynosiło dla prezydentów miasta, i radnych, wyznaczonych przez miasto do pełnienia obowiązków członków rady nadzorczej, po

7 tysięcy złotych dla każdego.

W związku z tem związek „Praca" rozpoczął akcję w tym kierunku, by pieniądze te nie były uważane za własność prywatną, lecz zostały przelane do kasy miejskiej, jako dochody miasta, uzyskane przez osoby z racji pełnienia przez nich obowiązków służbowych w magistracie.

Uzyskana w ten sposób bardzo poważna suma, miałaby być zużyta na wypłacenie robotnikom sezonowym gratyfikacji

w wysokości 1-miesięcznych poborów, przez reasumpcję uchwały rady miejskiej o gratyfikacji.

Robotnicy sezonowi, którzy pracują w ciągu kilku miesięcy zaledwie, i dla których gratyfikacja ma kolosalne znaczenie, jedynie dlatego nie otrzymali jej w pełnej wysokości, że magistrat tłumaczył się brakiem pieniędzy, dlatego też związek „Praca" słusznie uważał, by na ten cel przeznaczyć pieniądze ekstrowni.

W myśl powyższego p. prez. Wojewódzki i rad. Waszkiewicz, nadesłali do zarządu elektrowni pisma, w których oświadczyli, że

zrzekają się tych pieniędzy

i proszą o przelanie ich do kasy miejskiej.

Inaczej jednak postąpili pp. prez. Cynarski i Groszkowski, którzy pieniądze podjęli, uważając je za swą prywatną własność.

Ciekawe jest wobec tego obecnie, co zarząd miejski uczyni z pieniędzmi, jakie elektrownia im przekazała, z racji zrzeczenia się ich pp. prez. Wojewódzkiego i r. Waszkiewicza.

Skoro bowiem zużyje je na jakikolwiek cel, wówczas zupełnie słuszną pretensję będą mieli p. p. Wojewódzki i Waszkiewicz, że nie zużyto w ten sposób pieniędzy pobranych przez prez. Cynarskiego i Groszkowskiego.

Sprawa jest niezmiernie skomplikowana narazie i ciekawe właśnie, jak zostanie rozwikłana i czy robotnicy sezonowi skorzystają z tych pieniędzy, otrzymując wyższą gratyfikację.

Sum.

Brak amatorów

komunikacji lotniczej w Łodzi.

Z dniem 3 b. m. zawieszona została komunikacja powietrzna pomiędzy Łodzią a Krakowem, podjęta w październiku 1926 na skutek starań wojewódzkiego komitetu LOPP w Łodzi oraz polskiej linji lotniczej „Aerolot" przez dyrekcję tej linji.

Przerwa spowodowana została słabą frekwencją na tej linji, co przyczyniło się do pogorszenia regularności lotów również i pomiędzy Warszawą a Krakowem, ponieważ droga pomiędzy temi miastami prowadziła przez Łódź. Opóźniało to pocztę lotniczą do Krakowa, która przybywała z opóźnieniem 3—4 godzinnem, na co wskazywało też min komunikacji.

Wobec tego dyrekcja polskiej linji lotniczej „Aerolot" zawiadomiła komendę portu lotniczego, iż narazie do kwietnia regularną komunikację powietrzna pomiędzy temi ośrodkami zawiesza na przeciąg miesięcy zimowych.

Z Łodzi do Krakowa odchodzić mają w tym okresie tylko samoloty wówczas o ile znajdą się w Łodzi 4 pasażerowie do Krakowa lub odwrotnie.

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
5 stycznia 1927

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
5 stycznia 192

Bilans za rok 1926.

Rok ubiegły 1926 był okresem spad ku siły kupnej złotego. Po czerwcowem załamaniu się, ceny systematycznym nie przerwanym ruchem ku górze zbliżają się znów do poziomu z maja.

Wskaźnik hurtowy ogólny najważniejszych 57 towarów w Polsce, liczony w złotych obiegowych (stan rzeczy z roku 1914 liczony za 100) wynosił:

w styczniu 1926 — 142,1.
w listopadzie — 178,6.

Na podstawie tych cyfr, możemy przeciętny spadek wartości złotego w hurcie polskim ustalić za cały rok ubiegły na jakieś mniej więcej 25 procent. Specjalnie wzięliśmy pod uwagę wskaźnik G.U.S. dla hurtu, aby ustalić zeszłoroczną „kupiecką deprecjację" złotego, deprecjację z punktu widzenia kupca.

Nie ulega wątpliwości, że każda taka deprecjacja jest niekorzystną podatkowo dla przedsiębiorstw.

Rzecz jest nadwyraz nieskomplikowana.

Przystąpiło się do prac bilansowych za rok 1926. Zamierzamy ustalić bilansowo dochód przedsiębiorstwa za rok operacyjny, będący podstawą wymiarową podatku dochodowego na rok 1927.

Przypuśćmy, że remanent towarowy na dzień 1 stycznia 1926 wynosił 100. Jeżeli teraz założymy, że na dzień 1 stycznia 1927 roku remanent towarowy podniósł się do 125 — to wniosek stąd prosty.

Wedle przytoczonej przez nas cyfry ogólnej „kupieckiej" deprecjacji złotego polskiego, w naszym przykładzie remanent towarowy nie zmienił się: przewyżka 25 procent w stosunku do początku zeszłego roku jest tylko wyrównaniem spadku wartości nabywczej złotego. Jeżeliby jej nie było, gdyby więc nominalnie remanent pozostał bez zmian, musielibyśmy uważać, że realnie remanent się zmniejszył:

Natomiast z punktu widzenia fiskalnego w naszym przykładzie przewyżka — 25 — ponad stan z początku roku jest wzrostem, a nie wyrównaniem. Wpływa na obliczenie majątku i tem samem dochodu.

Oczywiście w takim stanie rzeczy nie tylko możliwem jest logicznie opłacanie podatku od dochodu o wiele wyższego aniżeli rzeczywisty, ale co gorsza, możliwem jest opłacanie go od straty.

Skarb nie może stać na gruncie dekapitalizacji przedsiębiorstw. Nie trzeba mówić, że liczenie „nominalne" dochodu jest środkiem do zabierania kapitału a nie dochodu, a więc dekapitalizacji.

Oczywiście, jak zwykle w podobnych razach, miarodajne są nie zasady, a ustalona praktyka.

Nie może ulegać wątpliwości iż bilansowanie przedsiębiorstw pójdzie po linji, uwidaczniającej stan rzeczy nie „nominalny", ale rzeczywisty. Jest to ponad miarę zrozumiałe.

Sęk w tem, aby władze skarbowe nie czyniły w tej mierze większych wstrętów. Praktyka musi być przychylna ujawnieniu istotnej a nie nominalnej prawdy. Najdalsza wyrozumiałość w tej dziedzinie organów podatkowych wydaje się konieczną.

Zrozumienie gospodarczego charakteru przebytego roku operacyjnego 1926 tego wymaga.

A. Z.

Zaproszenie.

Zarząd klubu „Nasz Znicz" przy Gimnazjum J. Aba, prosi uprzejmie byłe członkinie klubu o przybycie na uroczystość obchodu dziesięciolecia istnienia klubu, odbyć się mającą w lokalu Gimnazjum, Zielona 8, dn. 6. I. o godz. 5 p. p.

Oddzielne zaproszenia wysyłane nie będą.

W notesiku businessmana.

Łódź, 5-go stycznia

PENGOE — nowa waluta węgierska jest już notowana na pieniężnej giełdzie warszawskiej. Równia względem złotego (przy kursie 1 dol. — 9 zł.) — 157.76 zł. za 100 pengoe. Pengoe jest równy 0.86 dawnej złotej korony, czyli 12.5 tysięcy obecnych koron papierowych.

ZBOŻA ROSYJSKIEGO pierwsze transporty przybyły w poniedziałek do Warszawy; w sferach giełdy zbożowej uczyniło to duże wrażenie.

WERSJE O POŻYCZCE DLA PRZEMYSŁU potwierdzają się znów w innej formie. Ostatnio notowaliśmy tutaj pogłoski o pożyczce za pośrednictwem towarzystwa kredytowego przemysłu polskiego. „Tygodnik Handlowy" donosi obecnie, iż oferowana jest obecnie pożyczka za pośrednictwem Lewiatana z gwarancją na hipotekach przemysłowych (do 20 proc. wartości) i dodatkową gwarancją Banku gospodarstwa krajowego.

CENA MĄKI podskoczyła o 4—5 procent, ponieważ przewidywane osłabienie tendencji dla zbóż po Nowym Roku nie nastąpiło.

RYNEK NACZYŃ ALUMINJOWYCH kształtuje się korzystnie; w ogólności konsumpcję tych naczyń w drugiem półroczu 1926 roku uważają za dwukrotnie wyższą, aniżeli w pierwszem półroczu. Importu niema, również i eksport jest bardzo szczupły. Import surowca dokonywa się ze Szwajcarji, przy cle wwozowym 48 gr. od 1 kg. — Warunki sprzedażne: kredyt wekslowy od 3 do 4 miesięcy.

NIEZNACZNE PODROŻENIE DYSKONTA, jak spodziewają się nastąpi niebawem wskutek zakończenia ultima rocznego oraz wznowienia pracy dyskontowej w tych bankach, które przez pierwszy tydzień po nowym roku zawiesiły ją w związku z przygotowaniami remanentowemi.

NIEMIECKI KAPITAŁ bardzo poważnie angażuje się w polskim przemyśle drzewnym. — Doszedł do skutku zakup wielkich terenów leśnych, przeważnie za pośrednictwem kupców drzewnych gdańskich (zwłaszcza firmy Jowelowsky) oraz berlińskiej firmy Szalit; między innemi kupione zostały dwa nadleśnictwa nieświeskiej ordynacji Radziwiłłów.

KOKSOWNIE GÓRNOŚLĄSKIE dokonały modernizacji swych urządzeń dla skuteczniejszej konkurencji z produkcją czeską i niemiecką. — Zostały inwestowane znaczniejsze kapitały.

Przechowywanie weksli in blanco

nie jest zakazane i nie pociąga żadnej kary.

Weksle bez wymienienia kwoty można wedle nowej ustawy wystawiać na blankiecie dowolnie opłaconym. Wydawanie, przyjmowanie i przechowywanie weksli in blanco na blakiecie choćby 20-groszowej wartości — **nie jest zakazane i nie pociąga za sobą kary kontrawencyjnej.**

Natomiast o ile posiadacz takiego weksla wypisze na nim kwotę wyższą od tej, która odpowiada widniejącej na wekslu opłacie — zapłaci 25-cio krotną podwyżkę stemplową w stosunku do różnicy opłaty.

Kto przewiduje konieczność wypisania kwoty wyższej od tej, której już odpowiada uiszczona na wekslu opłata, nie powinien tak opłaconego weksla przyjąć, ze względu na możliwość zapłacenia kary kontrawencyjnej — zażądać wystawienia wekslu na blankiecie opłaconym stemplem 30-złotowym. Posiadacz bowiem tak opłaconego weksla może, nie narażając się na karę dopłacić przed wpisaniem kwoty w urzędzie skarbowym opłatę, uzupełniającą do wysokości należnej stemplowej odpowiadającej kwocie wekslowej, którą zamierza wypisać — poczem może umieścić na wekslu należną kwotę.

Wzrastający import czeski

jest groźbą dla łódzkiego przemysłu włókienniczego.

Ostatnie miesiące ub. roku przyniosły zatrważający wprost i dla bytu przemysłu włókienniczego niesłychanie groźne w skutkach zjawisko nadmiernego przywozu na rynek krajowy towarów włókienniczych oraz przędzy, w lwiej części importowanej z Czechosłowacji.

Przemysł włókienniczy musiał przezwyciężyć ogromne przeszkody, by przetrzymać spadek cen surowca i brak zapotrzebowania. Zalew rynków krajowych przez towary czeskie miał również swe źródło w szmuglu, ponieważ przemysł czeski starał się bez względu na warunki wypchnąć nagromadzone zapasy i znalazł źródło ich zbytu w Polsce, zwłaszcza zaś w Małopolsce i na Górnym Śląsku. Te groźne i niepokojące objawy skłoniły przemysł łódzki do podjęcia energicznej akcji na terenie rządu w celu przeciwstawienia się zalewowi czeskiemu. W tym celu związek eksportowy wysłał do Warszawy specjalny memorjał, obrazujący całokształt niebezpieczeństwa, zagrażającego przemysłowi włókienniczemu.

Środkiem zaradczym jest skontyngentowanie importu przędzy przez rząd, co winno być zrealizowane w jaknajkrótszym czasie. Również i związek przemysłu włókienniczego interwenjował w tej sprawie u rządu, przedstawiając zgubne skutki tolerowania przez czynniki miarodajne dotychczasowego stanu rzeczy. Szybka interwencja rządu jest w sprawie tej niezbędną, zwłaszcza jeśli zważyć, że import przędzy czeskiej, który w styczniu ub. roku wyraził się cyfrą 50 tonn, stale wzrasta i dochodzi w październiku do normy około 300 ton, a więc sześciokrotnie zwiększył się w przeciągu 10 miesięcy r. 1926.

Nagrody za wykrycie przestępstw

przewidzianych w ustawie karno-skarbowej.

W wykonaniu ustawy karno skarbowej ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie o przyznawaniu nagród za przyczynianie się do wykrycia przestępstw, podlegających wymienionej ustawie (przestępstwa celne, akcyzowe, monopolowe).

Nagrody te przyznawane będą za przyczynianie się do wykrycia przestępstw, polegających albo na uszczupleniu dochodu skarbowego, albo też na naruszeniu zakazu przywozu, wywozu lub przewozu towarów, przytem obojętnem jest, czy ubytek dochodu powstał bezpośrednio, czy też tylko pośrednio.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 1 stycznia 1927 r. i równocześnie straciły moc wszelkie rozporządzenia, dotyczące przyznawania nagród za przyczynianie się do wykrycia tych przestępstw.

Finanse.

NOWA TARYFA CELNA RUMUŃSKA.

Wiedeń, 4 stycznia.
(Tel. wł. „Republiki").

Prace wstępne nad taryfą celną rumuńską już o tyle postąpiły naprzód, iż wedle zasięgniętych informacji minister skarbu zdecydowany jest projekt złożyć parlamentowi jeszcze w styczniu. W każdym razie wyjaśniło się, iż wprowadzenie nowej taryfy celnej nie nastąpi niezwłocznie, jak proponowano, we formie dekretu królewskiego, gdyż opinja prawników doszła do przekonania, iż w tej przyśpieszonej formie dopuszczalne są jedynie częściowe zmiany taryfy, nie zaś jej całkowita zmiana, jak obecnie to ma miejsce.

Wedle mowy tronowej ochronę uzyskają już istniejące przemysły; zwyżka ceł nie będzie ogólna, odniesie się w pierwszej linji do metalurgji i tekstyljów.

KONCENTRACJA BANKÓW.

Wiedeń, 4 stycznia.
(Tel wł. „Republiki")

W bankowości czeskiej — pod naciskiem rządu — rozpoczął się przyśpieszony proces racjonalizacyjny, streszczający się w fuzjowaniu szeregu banków.

HAUSSA PAPIERÓW ROSYJSKICH.

Paryż, 4 stycznia
(Tel. wł. „Republiki").

Utrzymująca się od dłuższego czasu tendencja wzmocniona dla wszystkich papierów rosyjskich zamieniła się w związku z wiadomościami o niedalekim rozważaniu kwestji długów w formalną haussę. Zwłaszcza mocne są dawne obligacje kolejowe.

ODRODZENIE NIEMIECKIEGO RYNKU KAPITAŁÓW.

Berlin, 4 stycznia.
(Tel. wł. „Republiki").

Ogólna cyfra wszystkich emisji papierów na rynku niemieckim w ciągu roku 1926 w przybliżeniu dorównała cyfrze z roku 1913. Jest to oznaka odrodzenia pojemności kredytowej rynku niemieckiego.

SPADEK FINANSOWANIA KONSUMPCJI

Berlin, 4 stycznia.
(Tel. wł. „Republiki").

Rozpoczęta przed kilku miesiącami i prowadzona z wielką forsą akcja finansowania spożycia pomału słabnie. Niewątpliwie wpłynął na to opór ze strony grupy wielkich domów towarowych.

Bawełna.

POZIOM STABILIZACYJNY CEN BAWEŁNY.

Brema, 4 stycznia.
(Tel wł. „Republiki").

W tutejszych sferach bawełnianych utrzymuje się przekonanie, iż stabilizacja cen bawełny dokona się na poziomie mniejwięcej 40—45 procent niższym od cen zeszłorocznych.

NOTOWANIA BREMEŃSKIE.

Brema, 4 stycznia.
(Tel. wł. „Republiki").

Notowania bremeńskiego związku dla handlu bawełną wykazują w dalszym ciągu tendencję stałą. Notowania styczniowe na poziomie około 13.60 cent., marcowe około 14 centów za 1 lb. middling.

Miljon złotych
stracił przemysł łódzki w Wiedniu.

W sferach przemysłu łódzkiego poważne zaniepokojenie wywołała olbrzymia upadłość jednej z wielkich firm zagranicznych, w której przemysł włókienniczy zaangażowany jest na poważną kwotę około miljona złotych (Przeszło 100 tys. dolarów).

Chodzi tu mianowicie o wielkie wiedeńskie transportowe towarzystwo p. f. „Alpenländische Warenverkehrsgesellschaft, A. G. Wien".

Cały szereg firm przemysłowych zostal poważnie zagrożony przez tę upadłość. Z tych względów związki przemysłowe odbędą w sprawie tej specjalną naradę w celu podjęcia kroków w kwestji zabezpieczenia należytości firm łódzkich w wymienionem przedsiębiorstwie. (E)

Masowe upadłości
zaalarmowały sfery kupieckie Łodzi.

W ciągu ostatnich tygodni zaalarmowana została Łódź kupiecka szeregiem upadłości i niewypłacalności większych firm, które spowodowały poważne straty dla kupiectwa miejscowego.

W ostatnich dniach następujące firmy przestały wykupywać swe protesty Walterstein (Zaklików) Gliksberg (Olyka), M. Szechod (Rokitno), H. Landsman (Trąby), S. Horowicz (Sobków), Szloma Lis (Wołkowysko), S. Alperin (Krzywicze), H. Litera (Wyszków), Tei telbaum, Grosman i Bukowicz (Zamość) A. Kwiatkowski (Brześć nad Bugiem), Kupersztajn (Piaski), S. Frydman (Łęczno), F. Fau (Piaski), Z. Baum (Izbica), Dom towarowy M. Juweles (Lwów), Izaak Reder (Ławoczno), S. Bornsztajn (Poczajew), C. Starik i Ch. Szenderowicz (Łanowce), I. Kleinrerer (Warszawa), A. Zies (Grabowiec), M. Zac (Grabowiec) i Sz. Lusthaus (Janów). (E)

... Dziwny był to człowiek... Ubrany w eleganckie palto, w cylindrze na głowie, w czarną maskę na twarzy.
— Kim jesteś?
— Jestem tym, o którym mówi cała Warszawa, z zapartym tchem czekając na moje zjawienie się... Jam jest
„CZERWONY BŁAZEN"

GIEŁDY.

GOTÓWKA.
Dolary 8.98.

CZEKI.
Belgja 125.55.
Holandja 361.10.
Londyn 43.78.
Nowy Jork 9.
Paryż 35.67 i pół.
Praga 26.72.
Szwajcarja 174.18
Wiedeń 127.20.
Włochy 40.575.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.
Pożyczka dol. 80.— 79.— kolejowa 93
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 47, — 47.45, 8 proc. 97.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 37.75, 38.75, 38.60.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 45.75, 46.75.
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 41.— 42.75.

AKCJE.
Bank Dyskontowy 10.
Bank Polski 85.— 86.— 85.80.
Bank Zj. Ziem Polskich 1.50.
Bank Handlowy 3.— 3.10.
Bank Zachodni 1.40, 1.50
Bank Zarobkowy 5.50.
Kijewski 0.10.
Czersk 0.33, 0.35.
Cukier 2.95, 3.10.
Wysoka 4.10.
Nobel 2.20.
Lilpop 15.75, 15.90.
Norblin 94.
Rudzki 1.00.
Ursus 1.— 1 05.
Haberbusch 70.— 73.
P.T. Elektr. 0.13, 0.10.
Gosławice 37,50.
Łazy 0,14.
Węgiel 68.— 69.
Cegielski 14.25.
Modrzejów 3.80.
Ostrowieckie 8.45.
Starachowice 2.06, 2.02.
Żyrardów 10.50.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.
Londyn, 4 stycznia
Nowy Jork 4,85 15/32
Holandja 12.12 31,32
Francja 122,90
Belgja 34,90 i pół
Włochy 108,06
Niemcy 20.41
Szwajcarja 25,14
Hiszpanja 31,30
Portugalja 2,53
Danja 18,195
Szwecja 18,16 3/8
Norwegja 19,03
Helsingfors 192,85
Praga 164

Paryż, 4 stycznia
Londyn 122,89
Nowy York 25,31
Belgja 352,50
Hiszpanja 392
Włochy 113,40
Szwajcarja 488,25
Danja 675,50
Holandja 1013,50
Szwecja 676,25
Praga 75,50
Rumunja 13,35

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 4 stycznia 1927 roku.
Za 100 złotych:
Zurych 57,50, Berlin 46,21 — 46,69, wypłaty na Warszawę 46,48 — 46,72, na Katowice 46,405 — 46,645, Gdańsk 57,08 — 57,22, wypłaty na Warszawę 56,93 — 57,07, Wiedeń czeki 78,25 — 78,75, banknoty 78,20 — 79,20, Praga 373,25, Londyn za 1 funt szterl. 43,50.

Paderewski koncertuje.
Wyjeżdża do Australji.— Zbija pieniądze.

New-Jork, 4 stycznia.

Prasa amerykańska donosi z Paso Robles (Kalifornja): Przybył tu Ignacy Paderewski z małżonką w towarzystwie sekretarza p. Lübke.

W pierwszych dniach stycznia wyjeżdżają pp. Paderewscy do Australji, gdzi mistrz da szereg koncertów.

Sensację budzą niewiarogodnie wysokie cyfry honorarjów za każdy koncert.

Aby móc sfinansować tournee Paderewskiego, połączyło się pięciu największych impresarjów i stworzyło wspólne towarzystwo.

Wielki mistrz fortepianu czuje się doskonale. Powrót z Australji nastąpi także samo przez Kalifornję, przypuszczalnie w drugiej połowie maja.

Marszałek Tsang-Tso-Lin
chce w Chinach wznowić monarchję.

Londyn, 3 stycznia.

Według wiadomości, otrzymanych tu z Pekinu, marszałek Tsang-Tso-Lin, po przybyciu do Pekinu, rozpoczął pracę nad utworzeniem centralnego rządu chińskiego. Jednocześnie ma się Tsang-Tso-Lin nosić z zamiarem przywrócenia ustroju monarchistycznego w Chinach. — Projekt ten popierany jest przez Japonję, która otoczyła byłego cesarza Chin szczególną opieką.

Tsang-Tso-Lin miał już wysłać do byłego cesarza delegację w osobach gen. Vana oraz byłego posła chińskiego w Rzymie, p. U. Zakończenie przygotowań do obwołania monarchji w Chinach spodziewane jest w najbliższych miesiącach.

Waluty z eksportu
muszą być odsprzedane Bankowi Polskiemu.

Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości osób i firm zainteresowanych, że poczynając od dnia 1 stycznia 1927 r. przedsiębiorstwa eksportujące obowiązane są odsprzedawać Bankowi Polskiemu wszelkie swoje wpływy walutowe z eksportu po potrąceniu z rzeczonych wpływów takich jedynie ilości walut, jakie danemu przedsiębiorstwu eksportującemu będą niezbędne na gospodarczo uzasadnione i należycie udokumentowane własne płatności zagranicą.

Dolar w Łodzi.

Wczoraj na łódzkim rynku walutowym panowała zupełna cisza, spowodowana brakiem zainteresowania zarówno ze strony podawców, jak i odbiorców. Kurs dolara w obrotach prywatnych wynosił 8.99 w płaceniu i 9.00 w żądaniu. Tendencja utrzymana.

Na giełdzie pieniężnej łódzkiej obracano dolarami po kursie 8.99. Obroty zni kome.

— Jest to zagadka, dotychczas w świecie kryminalnym nie spotykana... Zagadka, której, zda się, nikt nigdyby nie rozwiązał... A jednak...
— To był człowiek o dwóch twarzach...
— Bezwzględnie... I na obydwóch nosił maski...
— Nikt tajemnicy nie rozwiąże, tylko
„CZERWONY BŁAZEN"

Zamykanie ksiąg handlowych
Otwieranie „ „
Prowadzenie „ „
Regulowanie „ „
Kontrole „ „
Przekształcanie na spółki akcyjne
Nadzór nad przedsiębiorstwami
Zastępstwa
Likwidacje przedsiębiorstw
Separacje spólników

przyjmuje

O. Pfeiffer
Łódź
Kopernika (Milsza) 57.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku,

Piotrkowska 294, tel. 22 89

(przy przystanku tramw. pabjanickich), przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote.

— Wizyty na mieście. —

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. Roentgen.

W niedziele i święta do godz. 2 po poł

Dentysta
Józef HALPERN
powrócił.
Telefon 11-52. 9

Jedyna Szkoła
rysunku i malarstwa
pod osobistym kierownictwem Laureata światowej sławy
Profesora Artysty Malarza
Maurycego TRĘBACZA
„Akt wieczorny" — w godzinach rannych Malarstwo i Kompozycja.
Zapisy codz. od g. 4—7.
Piotrkowska 71 front 3 piętro.

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
I. OPATOWSKI
— Nowomiejska 27 — Tel. 46 08. —
— — Żadnej filji nie posiadam. — —

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 14 stycznia 1927 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej pod nr. 5 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Dawida Korna, składających się z mebli ocenionych na sumę 500 zł.

Komornik: S. GÓRSKI.
Łódź, dnia 31. XII. 1926 r.

Stuhl-Meister

obeznany na kortowe, angielskie i żakardowe warsztaty z dobr. refer. na wyjazd zagranicę poszukiwany. Of. H. P.

Zaraz do wynajęcia

3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami w podwórzu w poprzecznym nowo-wybudowanym domu, na parterze, nadające się na biuro. Wiadomość: Al. Kościuszki 21, **Bruno Buchholtz i S-ka.** 6

Sala Filharmonji

W sobotę, dnia 8 stycznia r. b. odbędzie się

WIELKI
Bal Maskowy

na rzecz Szkoły i Internatu dla Głuchoniemych Dzieci.

Niebywałe atrakcje.
„Biuro Pośrednictwa Małżeństw".
Wyborowe orkiestry. KONKURSY TANECZNE i inne z nagrodami.

Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych Sp. Akc.

poszukuje:

do Biura Technicznego — 1 inżyniera i 3-ch techników konstruktorów,
do Narzędziowni — 6 wzorcarzy, 10 tokarzy narzędziowych (precyzyjnych) i 4-ch szlifierzy I kategorji.
do Wydziału Elektrotechnicznego — 4 monterów elektryków II kategorji.

Oferty z wyczerpującym życiorysem i świadectwami w odpisach składać pod adresem: Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115, sub „Starachowice". 8

WIELKA
MASKARADA

Łódzk. Oddziału Rosyjskiego T-wa Dobroczynności w Polsce

odbędzie się dnia 8 stycznia r. b.
w sali Männergesangverein, Piotrkowska 243
Początek o godz. 10 w. Wejście 5 złotych.
Bufet obficie zaopatrzony.

Na Karnawał

polecamy w wielkim wyborze **pończochy i skarpetki**
uznane przez Szan. Klijentelę jako najelegantsze i najtrwalsze

Dom Pończoszniczy
Alfraska
Łódź, Piotrkowska 46
Telefon 52-91 Telefon 52-91

Ostrzeżenie!

Niniejszym zawiadamiam, że skradziono
3 reklamowe wozy przewozowe
firmy „Winkelhausen" z fabryki octu przy ul. Narutowicza 32 i ostrzegam przed nabyciem takowych.

Jednocześnie przeznaczona zostaje nagroda w wysokości 50.— zł., kto wskaże, gdzie się znajdują skradzione wozy.

N. Hercberg, Andrzeja 38.

Jedyny specjalny. (od 1863 r. egzystujący), Zakład
Kefiru Leczniczego
K. SIGALINY
nagrodzony 34 najwyższemi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)
Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek rekonwalescencja.
Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterelizowana
Kefir i śmietankę można wypić na miejscu,
Na żądanie dostawa do domu.
ul. Narutowicza (Dzielna) 6, Tel. Nr. 4640.

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
Ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio — bo w prywatnem mieszk.

SALA SZETOWA
około 11x30 m oraz pomieszczenie boczne około x12 m. do wydzierżawienia Kabel dla wysokiego i niskiego napięcia oraz szopy na miejscu. Do obejrzenia codziennie od g. 2—4 po poł Wólczańska 168.

Dr. med.
BRAUN
powrócił.
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa
Przyjmuje
od 9 do 11 rano i od 5—8 w

Dr med.
Z. Datyner
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i od 5—8
Piramowicza 11 (daw. Olgińska)

Dr.
H. Szumacher
choroby skórne weneryczne.
Przyjmuje od 5 do 7½ po poł.
W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej.
6-go Sierpnia 1.
Tel. 48-64.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9.
Tel № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—6
Leczenie lampą kwarcową

Dr.
Michał ASZ
Choroby wewn. i dzieci
Cegielniana 9.
Przyjmuje od 9-10 i 6—7

Dr.
Z. Rakowski
Telefon 27-81.
specjalista chorób uszu nosa, gardła płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje od 12 do 2 i od 5-7.

Dr. med
LUDWIK
RAPEPORT
ul. Prez. Narutowicza 25 Dzielna)
tel. 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Przyjmuje od 1—2 pop. i od 4—7 w 1428

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294, codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Dębowy bufet
stosowny do restauracji albo do baru za 500 zł. sprzedam Wiadomość w piekarni L. Meizner, Napiórkowskiego 40 6

Ogłoszenia drobne.

Kupno sprzedaż

Okazyjnie do sprzedania dywan perski (4,20x3,70) Wiad. Piotrkowska 236 II p. 6

Meble wyprzedaję po cenach zniżonych. Zakład Tapicersko-Meblowy, Piotrkowska 183 15

A. Meble na raty. pojedyńcze i komplety, gwarancja kilkuletnia. Odświeżanie, zamiany. Stolarnia. Lubelska № 6. przy Napiorkowskiego. 2

Kupię fortepian okazyjnie. Oferty do adm. nin. pisma pod „A 29" 5

Amerykańska maszyna do pisania mało używana okazyjnie do sprzedania ul. Zawadzka 44 III p. fr. Fajnberg od 9—11 i od 2—4 pp. 5

Lokale

Pokój frontowy dwuokienny do wynajęcia. Cegielniana 85, mieszk. 12. Między 2—5

Pokój frontowy, duży, umeblowany oddam pojedyńczej osobie. Kilińskiego 78, m. 8

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje 2 pokoi umeblowanych z używalnością kuchni. Oferty do „Republiki" sub „BR"

Potrzebne 2 lub 3 umeblowane pokoje (może być przy rodzinie) z używalnością kuchni i wszelkiemi wygodami w czystym domu. Oferty pod SAL.

Pokój umeblowany frontowy do odnajęcia. Ewentualnie małżeństwo utrzymanie. Sienkiewicza 29-8.

Poszukuję dużego pokoju z kuchnią ewent. 2 mniejsze pokoje z kuchnią bez mebli. Oferty sub „H. H." do nin. pisma. 10

Dwa pokoje dla 2 panów do wynajęcia, nie krępujące wejście. Oferty M. S. 261. 6

Pokój frontowy umeblowany, telefon do wynajęcia, Piotrkowska 83 m. 8 5

2 pokoje frontowe z oddzielnem wejściem II piętro w centrum do wynajęcia Oferty pod G. B. 4

Przyjmę dwie panienki na mieszkanie przy rodzinie w Łodzi, ulica Konstantynowska Nr. 63 m. 15

Trzy pokoje z kuchnią i wygodami od zaraz do wynajęcia. Wiadomość u gospodyni. Różana 10 róg Kątnej. 9

Pokój ewentualnie z utrzymaniem dla inteligentnego młodego pana poszukiwany. Of. pod „Natychmiast" do admin.

Za wynajęcie 2 dużych pokoi z kuchnią bez mebli rodzinie urzędniczej, dam oprócz czynszu miesięcznego całodzienne utrzymanie jednej osobie przez 1 rok. Zgłosz. Radwańska 41 m. 17 Łapiński.

Nauka wychowanie

Niemiecki gruntowny, gramatyka, literatura, konwersacja: najnowsza ułatwiona metoda. Pomorska 22, front I p. m. 4 od 3—5 po poł. 6

Francuskiego po powrocie z Francji udziela osoba młoda. Akcent czysto paryski, Przejazd 40 m. 4, tel. 40-10 od 2—5 9

Szkoła freblowska Karola Weigelta, ul. Nawrot 12, przyjmuje dzieci od lat 4-ch 29

Angielskiego wyuczam w krótkim czasie podług łatwej metody, ceny przystępne, Wólczańska 62, m. 13. Zgłoszenia od 2—4 po poł. i 7—8 wiecz 25—9

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand Traugutta 2 I fr.

Posady

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych, cena przystępna. Oferty do „Republiki" „Zdolna" 100—7

Panna do 2-letniej dziewczynki potrzebna. Zgłaszać się od 3—5, Żeromskiego 46 m. 36

Długoletni buchalter bilansista przyjmie zajęcia na godziny. Oferty do „Republiki" pod buchalter M.

Freblanka wykwalifikowana z poważnemi rekomendacjami do 4-letniego chłopca potrzebna. Zgłaszać się: Piotrkowska 10 m. 5 od 2—3 i od 7-8 w. 5

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych, względnie reperacji. Oferty pod „Zdolna". 5

Potrzebny subjekt fryzjerski, Wólczańska 129 5

Młody człowiek znawca branży trykotażowej poszukuje posady kierownika magazyniera Oferty sub „znawca branży trykotażowej".

Lekarz dentysta poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Oferty do adm. „Rep." sub „Lekarz".

Rozmaite

Zaginęła suka rasy wilczej maści bronzowo-czarnej wabi się „Djana" Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Staro-Targową 23 m. 19. Nieprawy właściciel pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej. 5

Zagubione dokumenty

Zaginął kwit kaucyjny wyd. przez Sąd Okręgowy w Łodzi na sumę zł. 200 na im. Marjana Sygała

Mor Władysław zgubił książeczkę Kasy Chorych.

Zaginął dowód osobisty wydany przez magistrat w Łodzi na imię Moryca Milgroma zam. Zachodnia 41. 6

Zaginęły dowody Nr. Nr. 18915 i 21862 Oddziału Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, ul. Zachodnia Nr. 31

Z powodu likwidacji
sprzedam
stołowy, sypialnię fotele kryte skórą oraz pojedyńcze meble, Narutowicza 5 I p. fr. 7

Do wynajęcia
2 pokoje frontowe
skromnie umeblowane
Andrzeja 43 m. 1
3-II-2

Oddam duży pokój
umeblowany w centrum miasta z osobnym wejściem używalności kuchni. Oferty sub „Umeblowany" 3

SALE
fabryczne odnajmę maszyny do apretury sprzedam zaraz
HENTSCHEL,
Wólczańska 19.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.: z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicą zł. 7.20 „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.